

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6
półrocznie rs. 3. kwartalnie rs. 1
kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszt administracy-
jny wydania porannego miesię-
cznie kop. 10.

Za dwukrotne odnośnienie do do-
mu dopłata prócz powyższego do-
datku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesar-
stwie z jednorazową przesyłką:
rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4
kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1
kop. 20.

Numer pojedynczy wydania po-
rannego k. 3, wieczornego k. 5.

Dziś: ś. Dominiki Panny M.
Sobota: śś. Apoloniusza i Wilibalda.
Niedziela: śś. Jana z Dukli i Elżbiety.
Poniedziałek: śś. Cyrylla B. i Anatolji

Wschód słońca o godzinie 3 minut 48.
Zachód " " 8 " 20.

Długość dnia godzin 16 minut 32.
Ubyło " " 0 " 10.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego”: plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie wieczorne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za je-
den wiersz pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz pierwszy raz 2 kop., każdy
następny raz 1 1/2 kop.

Przewodnik adresowy: za
1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłosze-
nia do „Przewodnika” przyjmuje
wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajch-
mana i Frendlera, ulica Senator-
ska nr 18.

Wtorek: 7 braci Męcz. ś. Felicyny.
Środa: Sabina Wyzn. i Pelagji P. M.
Czwartek: Jana Gwalberta Opat.
Piątek: Małgorzaty P. M.

— Św. Józef Kalasanty, ku czci którego rozpocze-
nie się jutro nieszporami nabożeństwo odpustowe
w kościele N. Marji Panny Łaskawej (po-pijarskim),
przy ulicy Świętojańskiej, urodził się w Seralecie,
prowincji Aragonji w r. 1556-ym, z domu znakomitego
de Calasansa. W r. 28 życia przyjął święcenie ka-
plańskie, a oddawszy cały majątek biednym, stał
się opiekunem ubogich i chorych. Pocieszał ich
w szpitalach i więzieniach. Uczyl bezpłatnie, otwie-
rał szkoły. Ośmdziesięcioletni starzec zniósł wiele
prześladowań w czasie, gdy w r. 1646 zniesiono za-
kon szkół pobożnych (*Scholarum Piarum*)—wkrótce
wszakże zakon rzeczony przywrócono z nowymi
przywilejami. Umarł Józef w r. 1648-ym dnia 24 go
sierpnia, w 92 roku życia.

— Jutro też pierwsze nieszpory rozpoczną nabo-
żeństwo odpustowe, z powodu dorocznej pamiątki
poświęcenia kościoła św. Antoniego, przy ulicy Se-
natorskiej.

— Od jutra rozpoczyna się 40-godzinne nabo-
żeństwo w kościele N. Marji Panny na Nowem Mie-
ście, kończące trwające w tym kościele odpust na
pamiątkę Nawiedzenia N. Marji Panny.

— W niedzielę w kościele N. Marji Panny na No-
wem-Mieście sumę będzie celebrował JE. ks. arcybi-
skup warszawski Popiel, który po skończonem na-
bożeństwie ma udzielać sakramentu bierzmowa-
nia.

Przegląd polityczny.

Wynik wyborów do sejmiku czeskiego jest nader
pomyślnym dla ludności słowiańskiej tego kraju ko-
ronnego monarchji austriackiej, czyli dla Czechów.
Użyliśmy długiego określenia na pojęcie „czechów”,
ponieważ Niemcy tamtejsi uważają kraj ten również
za swoją ojczyznę, Pragę za gród staroniemiecki w
rodzaju Magdeburga lub Norymbergi, a ludność sło-
wiańską za kopcuszkę, niemal z łaski przytulone-
go przy ognisku niemieckiem. Takie urągawisko
z prawdy historycznej graniczyłoby z idylizmem,
gdyby nie miało swego źródła w tej niemcom wła-
ściwej, fanatycznej żądzy zagarnięcia wszystkiego

na swoją własność, gdzie chwilowo osiedlić się mo-
gli. Ponieważ w ciągu dwóch wieków zdołali zniem-
czyć połowę Czech, wystarcza im to za powód, aże-
by kraj ten uważali za swą narodową własność.

Trzebaż czytać, jak sprawiedliwość boża i ludzką
wzywa na pomoc znana przepodla *Neue freie Presse*,
aby ukarać „złotą słowiańską Pragę”, jak sarka-
stycznie się wyraża, za to, iż nie wysłała do sejm-
u ani jednego deputata niemieckiego. Ten „staro-
dawny gród niemiecki” (dosłownie!), dzięki tylko
„podłemu szacherstwu” Czechów, dzięki „niezapa-
mętanemu w dziejach wyborczych despotyzmowi”
słowiańskiej ludności, dzięki potężnemu wpływowi
rządu miał „bezczelność” wybrania samych posłów
czeskich. Gród Libussy i Przemysława! *Pfu!* splu-
wają Niemcy...

Nie cytujemy tych wykrzykników dla szyskany.
Jest to wszystko czarno na białem napisane... Wi-
dzieć w tem należy patologiczne objawy polityczne-
go obłąkania, w którym grzeszą zwykłe stronnictwa
i narody na upadek i zgubę przeznaczone. Na upa-
dek i zagładę przeznaczonem jest stronnictwo nie-
miecko-centralistyczne w Austrii... Jest to tak pe-
wnem, jak to, że hr. Taaffe, krzepiąc i rozwijając ży-
wioł słowiański w Austrii, działa nie tylko w inte-
resie wewnętrznego spokoju monarchji, ale i w du-
chu szerszych widoków polityki zewnętrznej, o któ-
rych wiec oś książę Bismark w Berlinie. W tem tkwi
siła hr. Taaffego, a zarazem i niemoc stronnictwa,
w konwulsjach przedśmiertnych bełkocącego w la-
mach *Neue freie Presse*.

Sejm czeski zgromadził się już wczoraj na pierw-
sze posiedzenie. Głos dzienników czeskich, nado-
bawczych ton opinii publicznej w kraju, a mianowicie
Pokroku i *Politik*, brzmi tonem wyrozumiałości
i umiarkowania; czeski nauczni doświadczeniem nie
chcą od razu szturmować Olimpu, nie chcą gonić za
polityczną fatą morgana, ale drogą spokojnej dzia-
łalności ustawodawczej pragną rozwinąć i wzmo-
cić na wszystkie czasy podstawy samorządu krajo-
wego, który raz na zawsze uwolniłby ich z pod ter-
roremu centralistów niemieckich.

Dnia 2-go b. m. postępowe stronnictwo w Belgji
urządziło wielką demonstrację w interesie rozsze-

zenia praw wyborczych za pomocą rewizji artyku-
łu 47 konstytucji. Mówił Janson, twórca ruchu li-
beralnego, któremu wdzięczna ludność wręczyła
adres. Gabinet Frère Orbana nie sprzeciwia się w
zasadzie myśli powszechnego głosowania, nie uważa
wszakże, ażeby pora przyszła już na tę reformę.
Wniósł on tymczasem projekt reformy wyborów
prowincjonalnych i gminnych, orzekający, iż każdy
pełnoletni belgijczyk, który bądźto przedstawi świa-
dectwa z odbytych szkół elementarnych, bądźto zło-
ży egzamin, stwierdzający stopień wykształcenia,
jaki w takowych nabyć można, otrzymuje prawa
wyborów do rad rzeczonych. Izba przyjmie ten pro-
jekt, chociaż uważa go za niedostateczny, w przeko-
nanie, iż niebawem nadejdzie pora i na reformę gło-
sowania politycznego.

Zarówno prasa angielska, jak wszelkie organa
życia publicznego w „starej” Anglii pochłonięte są
obecnie żarliwą dyskusją nad t. b. bilem Ilberta. Pro-
jekt czyli bil Ilberta jestto prawo, które rząd an-
gielski chce przedstawić parlamentowi do uchwały,
a które poddać ma w przyszłości wszystkim euro-
pejczyków w Indiach pod jurysdykcję sądów i są-
dów krajowych czyli indyjskich. W przeszłym je-
szcze roku, równocześnie z ogłoszeniem tego zama-
ru przez rząd kolonialny w Indiach, rozpoczęła się
tam agitacja w dwóch odwrotnych i sprzecznych
kierunkach. Anglicy i inni zamieszkali w Indiach
europejczycy zwolniali walne zgromadzenia, u-
chwalali protesta i rezolucje i wysyłali je minister-
stwu kolonij do Londynu z przedstawieniem, że za-
miar taki rząd wyda w ręce samowoli krajowców
indyjskich wszystkich cudzoziemców i chrześcijan.
Obóz narodowy zaś, notable indyjscy, prasa indy-
jska i w ogóle ludność miast, oświeceniśza nieco, sło-
wem wszystkie żywioły narodowe, zaczęły pod ha-
słem „Indje dla Indji” wołać o coraz większe ustę-
stwa, o coraz szerszą autonomję i w końcu o przy-
znanie praw politycznych i zjednoczenie Indji.
Z prowincyj, z olbrzymich obszarów posiadłości in-
dyjskich pojawiły się adresy z uznaniem dla obec-
nego wiekrośla Indji, który popierał wzmiarkowa-
ny projekt. Wskutek agitacji obu stron rozbudo-
ne zostały namiętności ludu indyjskiego. Wyznaw-

Ze sportu.

Z okazji ostatnich wyścigów konnych Jan Lam,
znakomity humorysta i powieściopisarz, niemię-
prawdziwy sportu zwolennik i znawca, doszedłszy
do przekonania, iż w literaturze naszej niema ani
ćwiartki, objaśniającej najelementarniejsze zasady
wyścigów — podaje w *Gaz. Lwow.* następujące, nie
obojętne zapewne dla wielu szczegóły:

Właściwym materiałem wyścigowym jest koń an-
gielski „pełnej krwi” (*thoroughbred*), t. j. nawskróś
wychowany, czyli koń pochodzący z rasy, o której
powstaniu każdy niechaj łaskaw będzie przeczytał
sobie odpowiedni rozdział w książce p. Barańskiego
p. t. „Chów koni”, wydanej niedawno u Gubrynowi-
cza i Schmidta we Lwowie.

Konie tej rasy używane są do wyścigów już w dru-
gim, u nas dopiero w trzecim roku swojego życia, i
w tym wieku, pod lekkim jeźdźcem, przebiegają
prześczeń 2,400 do 4,000 metrów z szybkością do-
chodzącą częstokroć 14 metrów w sekundzie. Po-
ciąg kolei żelaznej, idący z tą szybkością, robiłby
przeszło pięć mil pocztowych na godzinę. Do wy-
ścigów bez przeszkód konie takie używane bywają
przez lat zaledwie trzy, poczem, w miarę tego jak
się odznaczają, cenniejsze dla swego właściciela zaj-
mują miejsce w stadninie, i służą bądź do utrzyma-
nia swojej rasy, bądź przez krzyżowanie do pro-
dukcji rozmaitych koni użytkowych.

Obok tych, jak je z niemiecka nazywamy, angiel-
skich folblutów, służą do wyścigów także konie ra-

sy orjentalnej. U nas, obok dawnego zamilowania
w tej rasie, przemawia za nią ten wzgląd, że kuali-
fikuje się ona najlepiej do krzyżowania z mniejsze-
mi naszemi krajowemi końmi. Koń orjentalny do-
rasta atoli później i wyjątkowo chyba dorówna chy-
żością i siłą angielskiemu. Natomiast przypisują
mu miłośnicy większą łatwość w aklimatyzowaniu
się u nas, i większą wytrzymałość.

Następują konie pół-krwi (*half-bred*) różnego ro-
dzaju, nieraz niestępujące w dzielności folblutom,
a używane głównie do biegów z przeszkodami.

Biegi dzielą się rozmaicie: podług jakości areny,
nagrody, wagi i t. d. Pod pierwszym względem roz-
różniamy trzy rodzaje biegów: 1) po równym torze,
2) z płotami (*hurdle-race*), 3) z różnemi przeszkoda-
mi (*steeple-chase*, po franc. *course au clocher*, dosło-
wnie: bieg do dzwonnicy, ponieważ na wsi wyzna-
czano zazwyczaj dzwonnice jako metę, i pędzono do
niej bez względu na rowy, płoty, jary i t. d.). Naj-
słynniejsze w biegach tego ostatniego rodzaju są ko-
nie irlandzkie.

Pod względem nagrody bywają biegi o nagrodę
honorową lub pieniężną (*cup, plate*) albo o wkładki
(*sweep-stakes*). Najczęściej łączą się obydwie rodza-
je razem. Nagrody nazywają się od swoich dawców
i przeznaczane bywają czasem dla osobnych katego-
ryj koni. Najważniejszym takim biegiem jest „bieg
przychowku” (*produce-stakes*), do którego właściciel
zapisuje źrebca zaraz po jego urodzeniu i w którym
biorą udział konie trzyletnie. Takim to biegiem
jest słynne Derby w Epsom, w Anglii, do którego
zapisanych bywa po kilkadziesiąt koni i przy któ-
rym wygrana wynosi około 150,000 zlr., nie licząc

zakładów, idących w miliony. Za przykładem an-
glików urządzono „Derby” i w innych krajach.
U nas zastępuje je skromna bardzo nagroda.

Pod względem wagi są biegi, w których konie
dźwigać mają pewną stałą z góry oznaczoną wagę,
z pewnemi ulgami lub obostrzeniami dla pewnych
konii—albo też biegi „handicap”, do których komisja
złożona z t. z. handicapperów, uwzględniając pocho-
dzenie, wiek, wzrost i inne zalety lub wady konia,
wyznacza wagę, jaką ma dźwigać. Koniom rokuja-
cym mało nadziei wyznacza komisja „wagę pióra”
(*feather weight*). Wyraz *handicap* zepsuty jest z *hand*
i *in cap*, tj. ręka w czapce, od gry, przy której wkład-
ki wrzucano do czapki, a każdy z uczestników wy-
ciagał je na los szczęścia. U nas wszystkie konie
zapisane do wyścigów „handicapowane” bywają
przed ich rozpoczęciem, a ostatniego dnia te, które
nie nie wygrały, na zasadzie oznaczonych wag mo-
gą brać udział w biegu koni pobitych (*Beaten-handi-
cap*).

„Mianować” konia znaczy w przepisany termin
nie zapisać go do pewnego biegu. Mianować może
albo właściciel, albo za jego zezwoleniem, kto inny,
który w takim razie obowiązany jest złożyć wkładkę
lub zapłacić grzywnę za wycofanie.

Żaden bieg bez poprzedniego ogłoszenia przez
kompetentną władzę nie może być cdroczonym
nawet na godzinę. Ztąd, jeżeli o przepisany
czasie stanie tylko jeden koń a niema wyraźnego
zastrzeżenia, że ma być więcej współzawodników,
koń ten ma prawo galopem dowolnym obiedź (*walk-
over*) arenę i wziąć nagrodę.

Ruszenie z miejsca (*start*) odbywa się pod nadzo-

cy Budhy, mahometanie i innych wyznań przedstawiciele, chociaż wiedzieli o istnieniu w Anglii frakcji, która domaga się równouprawnienia w rządach dla indjan, ale mimo tego nie ochłoneli w swej nienawiści do anglików. Dziś, głębiej patrząc na angielskie przekonania, że upadek powagi angielskiej w Indiach nie od kilku lat i miesięcy się datuje, ale że jest on naturalnym skutkiem samej cywilizacji angielskiej, zaszczerpanej na gruncie barbarzyńskim.

Przeciwnicy projektu Ilberta zwołali w ostatnich dniach czerwca w Londynie walne zgromadzenie ludowe do St. James Hall, któremu przewodniczył sir A. J. Arbuthnot. Najwymowniejszych argumentów przeciw bilowi Ilberta używali: byli członkowie rządów kolonialnych w Indiach i w ogóle ci, którzy znają dokładnie stosunki ludności indyjskiej do rządu angielskiego. Arbuthnot zagał posiedzenie przemową, w której podniósł, że wszyscy anglicy, którzy znają Indje, jednomyślnie zaprotestują przeciw projektowi, gdyż są przekonani o szkodliwości takiego prawa. Bil ten, mówi dalej przewodniczący, jest sprzeczny z gruntu z polityką wielkich mężów stanu Anglii, którzy zbudowali cesarstwo indyjskie. Utrzymanie polityki obecnie rozpoczętej musi wpłynąć szkodliwie na interesy samej ludności indyjskiej i spowodować groźne niebezpieczeństwa dla Anglii.

P. Mane z Madrasu oświadczył, że w tej sprawie nie idzie wcale o interesy pewnego stronnictwa. Indje muszą być uważane za drogocenne dziedzictwo przez każdy gabinet angielski, czy on się składa z żywiołów konserwatywnych czy liberalnych i dziedzictwo to musi być utrzymane bez uszczerbku. Większość ludu indyjskiego, mniemał mowa, nie chce słyszeć o projekcie Ilberta i sami krajowcy przenoszą sędziów angielskich nad swoich narodowych. Zresztą każdy anglik ma prawo żądać, ażeby go wzywano przed sąd angielski, złożony z jego współobywateli. Tego prawa chce anglików pozbawić lord Ripon (wicekról Indji), ten sam lord, który z pewnością żądał, ażeby sprawę jego wniesiono przed izbę lordów, w razie, gdyby miał być postawiony w stan oskarżenia, ale angielskich obywateli w Indiach chce wydać na samowolę sędziów indyjskich.

P. Karr wniósł rezolucję, która wyraża potępienie dla bilu Ilberta i wzywa rząd do uchylenia tego projektu. Rezolucję tę przyjęło zgromadzenie jednogłośnie, a zarazem wybrano komisję, która się ma zająć wykonaniem dalszych kroków w tej sprawie.

Z Sofji donoszą, że były minister wojny w gabinecie bułgarskim Zankowa i Karawelowa, generał rosyjski Ernroth, wejdzie znowu w skład rządu z tytułem „radey” przy boku księcia Aleksandra.

Br. Z.

Czarny gość...

Podaliśmy w wczorajszym *Kurjerze* wiadomość o początku i pierwszych dniach pojawienia się oraz przebiegu cholery w Egipcie.

rem funkcjonariusza komitetu, zwanego starterem i opatrzonego chorągiewką. Jeźdźcy powinni w przeznaczonym im przez los porządku zbliżyć się stopo do słuza, od którego bieg się zaczyna i dopiero gdy starter spuści chorągiewkę, ruszać pędem. „Fałszywy start” zdarza się z powodu niecierpliwości niektórych koni, ale czasem także dzokiej, chcąc rozdrażnić konie przeciwników, umyślnie rusza przed czasem, poczem potrzeba wszystkich zawracać i rozpoczynać na nowo. Jeżeli starter spostrzeże coś podobnego, ma prawo wykluczyć przestępcę zupełnie od biegu, a komitet, równie jak za każde inne przewinienie, może go ukarać wykluczeniem zupełnym od wyścigów na czas dłuższy.

„Komisarze toru” czuwać mają, ażeby na arenie nie znajdowały się nieprzewidziane przeszkody. Skoro starter spuści chorągiewkę sędziowie ze swojej trybuny dają znak dzwonkiem, że bieg się rozpoczął. Podobnie dzieje się, gdy pierwszy koń przy ukończeniu biegu zbliża się do t. z. słuza dystansowego, umieszczonego opodal od właściwej mety. Koń, któryby nie minął tego słuza w chwili, gdy zwycięzca mija metę, jest „zdystansowanym” i choćby przybył drugim do mety, nie otrzymuje nagrody przeznaczonej dla drugiego konia.

Zdarza się, że dwa konie razem lub w taki sposób mijają metę, iż niepodobna rozstrzygnąć, który wygrał (*dead run*). W takim razie właściciele mogą albo podzielić się pierwszą nagrodą, albo konie biegają po raz wtóry. Przy zwycięstwie zaznacza się, czyli koń wygrał z wysileniem, lub też z łatwością (*in a canter*, tj. wolnym galopem—*hands down*, tj. z rękami, ma się rozumieć dzokiej, spuszczonej).

I oto, w streszczeniu, najgłówniejsze zasady wyścigowe.

Jan Lam.

Prawie jednocześnie telegram, odwołany następnie, doniósł, iż czarny ten gość indyjski, mający zwyczaj przez Egipt Europę odwiedzać, gość od którego fatalnych odwiedzin przez lat dziesięć byliśmy wolni, przestąpił już próg Europy i ukazał się na Malcie...

Wiesz ta, jak rzekliśmy, odwołana została, nie powinno to jednak przejmować nas zbyt mocno otuchą, że straszna wizyta nas ominie. Wszakże z początku i wybuchu cholery w Egipcie zaprzeczali doniesienia angielskie i dopiero pod naciskiem olbrzymiej stosunkowej śmiertelności w Damiecie, wobec przenoszenia się zarazy do punktów sąsiednich, przyznały jej rzeczywistość... I tu jednakże jeszcze starano się łagodzić i modyfikować doniosłość faktu. Biuletyny angielskie twierdziły, iż choroba panująca w Damiecie nie jest cholera zawleczoną z Indji lecz chorobą lokalną, powstałą z zanieczyszczenia wody, nie grożąca rozprzestrzenieniem się na zewnątrz.

Któż wie czy zaprzeczenie wybuchu cholery na Malcie nie jest nowym tego rodzaju angielskim manewrem?...

Wszyscy się zgadzają, iż Anglija w obecnym wypadku pojawienia się zarazy postąpiła sobie haniebnie. Postępowanie jej było rodzajem gry gieldowej na zniżkę wrażenia, jakie wiadomość o cholery w Europie zrobić musiała. Dla ochronienia handlu angielskiego od strat, jakieby poniósł wskutek natychmiastowego zaprowadzenia surowej kontroli sanitarnej i poddania kwarantannie statków przybywających z Indji lub odpływających z Egiptu, lekceważono groźne niebezpieczeństwo i świadomie zamykano na nie oczy.

Być może, iż taka gra na zniżkę wywołała drogą naturalnej reakcji grę na wyżkę, to jest pewną przesadę w doniesieniach o cholery egipskiej, które nadechły z innych źródeł, przeważnie francuskich, być może, że i tutaj tak jak wszędzie prawda była pośrodku. Chociażby jednak nawet wszystkie zarzuty czynione Anglii były niesłuszne, faktem jest zawsze, że cholera w Damiecie spostrzeżono i uznano dopiero po kilku dniach, kiedy już po kilkadziesiąt osób na dobę zapadało, a zatem że przez te dni kilka żadne środki ostrożności przedsiębrane nie były. Sama ta okoliczność jest dostateczną, aby uznać możliwość zawleczenia zarazy do Europy, chociażby prawdą było, że jej dotąd jeszcze nie ma na Malcie...

Europa zatem czyni przygotowania na przyjęcie czarnego gościa, nie tylko w krajach położonych na wybrzeżu morza Śródziemnego, lecz także w punktach środkowych, w których niebezpieczeństwo zdaje się być jeszcze dosyć odległym.

Magistrat wiedeński—jak donoszą ze stolicy nadunajskiej do *Czasu*—aczkolwiek słusznie mniema, iż dotychczasowy stan rzeczy nie daje jeszcze podstawy do zarządzania doraźnych środków zaradczych w Wiedniu, wydał już rozporządzenia zalecające przede wszystkim staranne utrzymywanie czystości i porządku w domach i zabudowaniach mieszkalnych, oraz mające na celu zapewnienie mieszkańcom zdrowej wody do picia.

I u nas polecenia podobne zostały już wydane, zalecono przestrzeganie porządku, zabroniono przekupniom sprzedaży niedojrzałych owoców, wezwano lekarzy, aby o wypadkach chorób mających symptomata pokrewne z cholerowemi zawiadamiali władzę, ale na wydaniu samych rozporządzeń nie dosyć, należy najskrupulatniej, z całą wytrwałością i z całą bezwzględnością przestrzegać, ażeby te rozporządzenia były wykonywane, ażeby nazajutrz po wydaniu nie szły w zapomnienie, jak to się wszędzie często zdarzać zwykło...

A przytem środki przedsięwzięte tylko w obrębie Warszawy, albo też w większych miastach i miasteczkach to dopiero cząstka tego, co zrobić potrzeba, aby kraj od zarazy zabezpieczyć. Do miast cholera najłatwiej się dostaje, ale też tutaj najłatwiejsza z nią walka, bo tu i służba lekarska i środki lecznicze i władze dozoruujące, rozporządzające znaczną liczbą odpowiednich organów, są pod ręką. Ale „czarny gość” daleko większą liczbę ofiar zwykł porywać z wiosek, które pod względem sanitarno-hygienicznym znajdują się zazwyczaj w największym zaniedbaniu.

„Kraj nasz—pisze *Nova Reforma*, mówiąc o stosunkach sanitarnych galicyjskich, od których nasze mało są różne—dziwnie jest wrażliwym i usposobionym do przyjęcia cholerycznego jadru. Miasta i wsie nasze przesiąknięte są zgnilizną, każdy dom w mieście i chata włościańska stoi na gnijącej podłodze, przesiąkniętej mirjadami mikrobow, zięjących wszelkiego rodzaju zarazy, a sposób życia i ciemnota ludu, jego bieda i nędza, niedostateczna służba zdrowia, dają dla każdej epidemii żer niepospolite.” W poparciu tych słów wspomnianie pismo krakowskie przypomina, iż w roku 1873-im wymarło w Galicji, głównie po wsiach, około 100,000 cholerycznych, że były

wsie, w których śmiertelność dochodziła aż do 60 i 75 proc.

Na taki stan rzeczy doraźnego lekarstwa niema. „Tylko nieprzerwana praca przez długie lata nad oczyszczeniem miast, osad, wsi i siedzib może ochronić kraj i ludność od niebezpieczeństwa zawleczenia cholerycznego jadu... Uczynimy grunt, na którym mieszkamy, zdrowym przez odwodnienie i odpowiednią kanalizację, zaopatrzymy miasta nasze w dobrą, zdrową wodę do picia, przestrzegajmy wzorowej czystości, oczyszcimy chaty wiejskie ze stosów nawozu, a możemy się nie bać cholery”—mówi bardzo słusznie to pismo.

Wszystko to wprawdzie odrazu zrobić się nie da. Na wykonanie niektórych punktów tego rozległego programu rzeczywiście potrzeba szeregu lat, ale są w nim punkta, które można wykonać zaraz i te właśnie są najważniejsze. Głównym przedmiotem troskliwości i opieki władzy właściwej ścieć się przedewszystkiem powinna czystość. Jeżeli ten warunek będzie należyście przestrzegany, to więcej niż połowa dzieła będzie spełniona. Któż nie wie z własnego przeświadczenia, że cholera w miastach najbardziej się sroży w najbrudniejszych dzielnicach, a po wsiach w najgłębszych, najbardziej zaniedbanych chatach? Gdyby „czarny gość” zbliżał się do nas rzeczywiście, należałoby śpiesznie, nie zwlekając chwili, wytknąć sobie te punkta najbardziej zagrożone i o ich oczyszczeniu przede wszystkim myśleć.

Z drugiej strony koniecznem jest zapewnienie zdrowej wody, zdrowej żywności. Co w tym kierunku przedsięwziąć trzeba, wskazywanie należy nie do nas, jako dziennikarzy, lecz do specjalistów. Jesteśmy też pewni, że lekarze głos w tej sprawie zabiorą i podadzą rady praktyczne. Nie idzie tu o drobiazgowo wskazywanie diety, o środki specjalne dla jednostek, lecz o podanie inicjatywy do rozporządzeń, które dałyby się wykonać szybko, niewielkim kosztem, na rozległą skalę i któreby mogły wpłynąć na częściowe przynajmniej podniesienie stanu zdrowotnego miasta i kraju.

W końcu należałoby o tem pamiętać, że najgorszym przewodnikiem chorób zaraźliwych jest nasza własna wyobraźnia, przesadzona obawa...

Kto pamięta o czystości swego ciała i mieszkania, kto się wystrzega pokarmów niezdrowych i unika przebywania w miejscach o zatrutem powietrzu, ten powinien być pogodnej myśli, ten może wierzyć, że takich jak on cholera się nie ima.

Jest piękna legenda arabska, która to przedstawia plastycznie. Do pewnego miasta szła Dżuma i spotkała na drodze świętego szeika. Szeik zaklinał ją, ażeby zawróciła, ona odrzekła, iż ze zrządzenia bożego pójść musi, zrobi jednakże tyle, iż tylko stu ludzi zabierze. Poszła i podczas jej pobytu zmarło w mieście dziesięć tysięcy. Gdy wychodziła spotkał ją znowu święty szeik i zaczął jej robić wyrzuty, że skłamała. „Ja dotrzymałam słowa — odparła na to Dżuma—stu tylko ludzi o śmierci przypisał mój zabójczy pocałunek.” — „A ci wszyscy inni którzy pomarli?” — zapytał szeik zadziwiony. — „Tych zabiła siostra moja Obawa, która jeszcze przedemną dostała się do miasta, nie spotkawszy ciebie po drodze.”

Miejmy przypowieść tę w pamięci...

Wł. S.

POCAŁUNEK.

Z JERZEGO ZALOKOSTAS.

Kochałem dziewczę, śliczne, hoże,
Uśmiechał mi się cały świat —
Dawno już temu... miałem może
Z dziesięć lat.

Gdy łąką szliśmy raz oboje,
Ja rzekłem marząc jakby w śnie:
„Szaleję patrząc w oczy twoje,
Kocham cię!”

Wzięła mnie ona w swe objęcia
I usta nasze się spotkały,
I usłyszałem głos dziewczęcia:
„Ej, ty mały,

Nie dla cię rozpacz, skargi, zale,
Nie dla cię krwawe, gorzkie łzy.
Na tem się jeszcze nie znasz wcale,
Mały, ty...”

Wyrosłem. Czasem mimo chęci
Westchnę — i za czem? — nie wiem sam...
Ten pocałunek jej w pamięci
Dotąd mam!

przełożył

Czesław.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Ministerstwo oświaty, jak zapewniają *Nowosti*, zamierzyło wydać postanowienie, na mocy którego oceny książek i podręczników szkolnych, tak dokonane przez ustanowiony ku temu celowi komitet, jak i osoby prywatne, mają być drukowane w organie ministerstwa; rozporządzenie to ma na celu ułatwienie wyboru dobrych podręczników szkolnych.

— W zarządzie kraju kaukaskiego zaszły pewne zmiany; odnośny statut nowej organizacji wydrukowano w *Prav. wiest*.

— W wyższych sferach administracyjnych agituje się projekt przepisów, obejmujących środki zaradcze przeciwko klęsce ogniowej.

— Departament pocztowy ogłasza, iż posyłki wartościowe do Szwajcarii, ważące nie więcej nad 5 kilogramów, winny być w całości opłacane; prócz opłaty pocztowej, przypadającej do granicy, wnosi się portu zagraniczne po 42 kop. od każdej posyłki, bez względu na wagę, po kop. 6 od każdego 75 rs. (200 marek) tytułem wagowego i ubezpieczenia, oraz na kwit po kop. 5.

— Z dniem 13-ym b. m. wejdzie w życie nowa taryfa specjalna dla przewozu zboża ze stacyj drogi gniazi-carycyńskiej do stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

— W dniu 14-ym września r. b. rozpocznie się w lombardzie warszawskim licytacja zastawionych a w terminie niewykupionych fantów. Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania fantów srebrnych i złotych naznaczony został do dnia 28-go b. m., wszelkich zaś innych do dnia 31-go sierpnia r. b. Po upływie dnia 28-go lipca fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, stopione zostaną w tutejszej probirni, wszystkie zaś inne wyroby sprzedane.

— Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 17-go do dnia 24-go czerwca r. b. włącznie wydała 108 nowych książeczek (więcej o 7 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 568 wnioskach, złożono rs. 16,103 kop. 50 (więcej o rs. 1,748 kop. 80 niż w tygodniu poprzednim). W tymże tygodniu kasa oszczędności na żądanie 211 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 138 kop. 95, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 13,404 kop. 87½ (mniej o rs. 673 kop. 54 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 93 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 34,912 posiada kapitał rs. 1,403,397 kop. 29½ (więcej o rs. 2,698 kop. 62½, niż w tygodniu minionym).

— Istnieje przepis, aby we wszystkich fabrykach schody były zbudowane bezwarunkowo z materiału niepalnego, to jest z kamienia, cegły, żelaza i t. p. Rozkazem p. oberpolicmajstra nakazaniem zostało dopilnowanie tego przepisu. Polecono również, aby w każdym budynku fabrycznym, mającym więcej niż jedno piętro, były urządzone schody podwójne, lecz zawsze z materiału niepalnego, nigdy zaś z drzewa.

— Z powodu dość licznych wypadków przejeżdżania tramwajami, które często pochodzą z nieprawidłowej jazdy, a więc z winy powożących i konduktorów kolei konnej, p. oberpolicmajster poleca, aby winnych oficjalistów tramwajowych pociągać w takich wypadkach do odpowiedzialności sądowej.

— Z powodu przypadającej przeprowadzki świętojańskiej p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkulowym napomnieć służbę policyjną, iżby baczyła na swobodną cyrkulację ulic, oraz na bezpieczeństwo przemieszczających się w obecnej porze kradzieży.

— Na Królewskiej rozpoczęto roboty około zaprowadzenia wodociągów.

— Nocy dzisiejszej dokonano obławy policyjnej w okolicach Powązek i przedmieścia Woli.

— Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej na ostatnim swem posiedzeniu przyznała z funduszu zapisanych przez Berka Kahanrehta wsparcia 7-miu osobom w ilości rs. 390, a mianowicie czterem po rs. 75, jednej 45 rs., dwom zaś po rs. 22 kop. 50.

— W dniu 10-ym sierpnia, o godzinie 2-iej po południu, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszów Towarzystwa przemysłowego „Lilpop, Rau i Loewenstein”.

— Z teatru i muzyki.

* W dniu dzisiejszym na scenie teatru letniego odbyła się próba czytana z molierowskiej „Szkoły kobiet” w przekładzie p. K. Zalewskiego.

Udział w sztuce tej przyjmują panie: Wisnowska i

Leszczyńska, pp.: Ładnowski, Rapacki, Grzywiński, Stromfeld, Jaskiewicz i Waliszewski.

* Repertuar teatru nowego w bieżącym tygodniu ulega ciągłym zmianom...

Dziś zamiast „Żołnierza Madagaskaru” odegrana będzie krotoczwila Riesa „Rodzina Furiosów”.

* Reszkówna temi dniami opuszcza Warszawę, udając się na pewien czas do swego majątku (Kłomnice), a następnie do Marjenbadu.

Po ukończeniu kuracji znakomita artystka zawita do Krakowa dla przyjęcia udziału w koncercie na pomnik Mickiewicza.

Zimę Reszkówna przepędzi w Madrycie.

— *Sobieszciana.*

W tych dniach mieliśmy sposobność widzieć dwa starożytnoświeczniki, z figurą króla Jana III-go u podstawy.

Dzieło to mistrzowskie ma być w tych dniach wysłane do Krakowa.

Jeden z członków tutejszych instytucyj kredytowych jest w posiadaniu starych statuetek, drewnianych, które były niegdyś własnością rodziny Sobieskich.

— *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

W nrze 147b *Kurjera warszawskiego* uczyniona była wzmianka, iż projekt kontraktu spółki rolniczo-handlowej płockiej był silnie reklamowany.

Jako jeden z wybranych przez obywateli gubernji płockiej, chcących zawiązać ową spółkę, redaktorów projektu kontraktu, czuję się w obowiązku oświadczyć, że nikt z redaktorów projektu tego nie reklamował.

Jak przekonywa protokół zebrania ogólnego ziemian płockich, odbytego dnia 11-go marca r. b., wydrukowany on został w *Korespondencie płockiej* wskutek uchwały ziemian, w celu rozesłania egzemplarzy przyszłym spółnikom.

Racz przyjąć itd.

Stanisław Chyczewski

Przyp. red.

Drukujemy pismo powyższe tylko na żądanie sz. korespondenta, gdyż w artykule naszym zupełnie nie było mowy o reklamowaniu kontraktu płockiego przez jego redaktorów.

— *Kolonje letnie.*

W dniu jutrzejszym pociągiem osobowym o godzinie 11 ej minut 10 rano wyruszy z Warszawy po wysłuchaniu mszy św. w kościele św. Aleksandra, pierwsza partja złożona z 15-tu chłopców wysyłanych na kolonje letnie.

Szczęśliwi chłopcy zmierzają do Poraja.

— *Wetna.*

W tygodniu minionym dowóz wetny, jak na czas pojarmarczny, był znaczny.

Zakupów dokonywano sporo.

Znajdowali się nawet bawiący tu chwilowo kupecy zagraniczni, którzy pewne partje zakupili.

Również przedstawiciele fabrykantów krajowych i kupców bezczynnymi nie pozostają.

Za gatunki cienkie i średniocienkie obecnie w pokupie najwięcej będące płacono od 98 do 102 i 104 talarów (po 90 kop.) za centnar 122-funtowy.

— *Nowy przemysł.*

Kilku tutejszych przemysłowców zakupiło znaczną ilość puchu w gub. sarałowskiej.

Towar sprzedany w Lipsku przyniósł stowarzyszonemu ogromne zyski.

— *Wycieczka.*

W dniu wczorajszym grono złożone z kilkunastu osób, na statku parowym specjalnie w Toruniu najętym, wyruszyło na dalszą wycieczkę w kierunku do Puław i Sandomierza.

Pomiędzy turystami znajdują się i damy.

— *Niebywałe piwo.*

Ogłoszenie jednego z pism zawiadamia, iż „na Starej Pradze w ogrodzie Weneckim jest do wynajęcia piwo”.

Piwo „do wynajęcia” — o czemś podobnem jeszcześmy nie słyszeli...

— *Burza.*

Burza wczorajsza narobiła szkód mnóstwo.

W gminie Miedniewice przewrócił wiatr kilka budynków.

Padająca topola w Skierniowie zabiła dziecko.

W Skrwilnie zapadły się dwie chałupy.

W rawaskiem tu i owdzie poznoszone zostały dachy.

Zarząd telegrafów ma także niemało kłopotu, ponieważ druty w niektórych miejscowościach huragan zniszczył zupełnie.

Słyszeliśmy, iż piortkowskim spadł obfity deszcz, a w miejscowościach nawodnionych znaleziono stopy raków śniętych.

Na trakcie radomskim żydowskie frachty silnie ucierpiały.

Niemniej w samej Warszawie na placu Wareckim, w chwili największego wiatru, ktoś przeprowadzający się poniósł szkodę skutkiem przewrócenia się wozu z ładunkiem.

Wypadniętych lufcików i zbitych szyb zliczyć trudno.

— *W sprawie zatrucia lodami.*

Z powodu wczorajszej wzmianki naszej o zatruciu ośmiu osób lodami otrzymujemy od p. J. B. doniesienie, iż tegoż samego dnia, w niedzielę, liczące 80 osób złożone towarzystwo w jednym z domów przy ulicy Granicznej, po spożyciu lodów z tejże cukierni, doznało podobnych przypadłości.

Jak donosiliśmy, lody wspomniane poddane zostały analizie chemicznej, której rezultat dostarczy wskazówek do wykrycia sprawy tego wypadku.

— *Wykrycie zbrodniarzy z ulicy Krochmalnej.*

We właściwym czasie podaliśmy liczne szczegóły zbrodni, dokonanej w dniu 17-m czerwca na osobie Franciszki Strejowej, żony kontrolera tramwajowego, a spełnionej w mieszkaniu denatki przy ulicy Krochmalnej pod nrem 35.

Z powtórzeniem bliższych szczegółów wstrzymaliśmy się aż do ukończenia śledztwa, mającego na celu ujęcie zbrodniarzy.

Obecnie, gdy już zbrodnia została wykryta, na podstawie dokonanego śledztwa możemy podać obszerniejsze wyjaśnienie.

Dwa indywidualna posiadające średnie wykształcenie, a niechętnie biorące się do pracy, postanowiły wspólnie dokonać jakiejś wielkiej zbrodni, celem zapewnienia sobie funduszu na pędzenie próżniaczego żywota.

Byli to: Władysław Wybroński b. dzierżawca folwarku i Władysław Skoraszewski b. subjekt handlowy, przebywający w Warszawie za fałszywymi paszportami, rzeczywiście zaś pochodzący z księstwa poznańskiego.

Skoraszewski meldował się w Warszawie raz jako Antoni Siedlecki, drugi raz, właśnie wtenczas kiedy spełnił morderstwo, jako Tadeusz Grzywiński.

Jest to ptaszek nielada, który spełnił uprzednio wiele oszustw i kradzieży.

On to był inicjatorem całej zbrodni, a Wybroński pomocnikiem biernie działającym.

Poznali się oni ze Strejem w jakiejś bawaryjce i dowiedzieli się, że kontroler podniósł z banku 1,800 rs., które przez pewien czas przechowuje w domu.

To było dostateczną pobudką do spełnienia zbrodni.

Jakoż obaj udali się wieczorem na ulicę Krochmalną, a w drodze koło koszar mirowskich Skoraszewski podniósł kamień, mówiąc do towarzysza: „to będzie najlepsza i najmniej zdradliwa broń”.

Przybywszy na miejsce zapukali do drzwi, które im Strejowa bez żadnej obawy otworzyła.

Tutaj Wybroński podał jej list, jakoby pisany przez męża w ważnym interesie, a podczas, gdy Strejowa czytała, Skoraszewski uderzył ją kamieniem w skroń, wskutek czego biedna kobieta padła bezprzytomna na podłogę.

W dalszym ciągu Skoraszewski franką przyniesioną z kuchni przez Wybrońskiego, Strejową udusił...

Mordercy szukali pieniędzy i zład nielad w całym mieszkaniu, nigdzie jednak takowych nie znalazłszy zabrali jedynie kosztowności wartujące paręset rubli, a z tych Wybrońskiemu dostał się tylko zegarek srebrny.

Wybroński w kilka dni później został aresztowany w mieszkaniu praczki i po pewnem wahaniu przyznał się do całej zbrodni, wskazawszy jaknajdokładniej swego współnika Skoraszewskiego, o którym myślał, że się nazywa Grzywiński.

Skoraszewski pomimo najstaranniejszych poszukiwań zniknął, a z rozmaitych poszlak okazuje się, iż uciekł za granicę.

— *Okrucieństwo.*

W domu Karola Z. za rogatkami wolskimi 13-letni syn właściciela zadusił pięcioro małych kociąt, a matkę ich, która stała w obronie dzieci podrapała chłopca, zabił uderzeniem młotką...

Co z takiego okrutnika wyrośnie?

— *Nagła śmierć.*

Na placu Muranowskim powożący wozem Paweł G. spadł na bruk, kiedy zaś pośpieszono mu z pomocą G. już nie żył.

Nagła śmierć nastąpiła jak się zdaje z powodu ataku apoplektycznego.

— *Wypadki.* Na Okopowej pod nrem 17 znaleziono podrzucone niemowlę płci żeńskiej. — Na Dobrej pod nrem 26 pies wściekły pokasał 10-letniego chłopca. — Na Zjeździe spadł z wozu pijany woźnica Grzegorz W. i złamał rękę. — Na ulicy Ereta prywatny ekwipaż najechał na Antoniego W., który upadł i zranił się w głowę, oraz uległ złamaniu nogi.

= Z gospodarstwa miast.

Według zamierzenia budżetowego na r. b., kasa m. Lublina spodziewa się ogółem 78,626 rs. 78 kop. dochodu.

Najwięcej dochodów mają dać procenta i czynsze — 15,960 rs. 68 kop., patentowe od trunków i podymne dodatkowe 15,649 rs. 80 kop., oraz opłaty od protestu weksli i aktów notarialnych 12,912 rs.

Wydatki obliczono na 67,368 rs., tak, iż remanent przewidywany wynosi 11,258 rs. 75 kop.

= Wystawa.

Oddział łódzki towarzystwa popierania przemysłu krajowego podjął projekt urządzenia w Łodzi wystawy przemysłu tkackiego.

Projekt ten, znaleziony ogólnie poparcie, przekazany został do bliźszego opracowania.

= Handel drobiu.

W ostatnich czasach przewieziono znaczną ilość drobiu, zwłaszcza z gubernji lubelskiej do Cesarstwa.

Kosztowny stosunkowo transport ptaków żywych poknął przewidywane zyski właścicieli, tymczasem targ miejscowy ucierpiał skutkiem drożyzny

= Wypadek na kolei.

W dniu 30-m z. m. pasażerowie pociągu nr 7 drogi żelaznej warszawsko-petersburskiej zostali zaalarmowani świstem sygnałów kolejowych i wstrzymaniem pociągu.

Wypadek wydarzył się pomiędzy stacjami Pytalowo i Ponderzy.

Publiczność tłumnie rzuciła się z wagonów i ujrzała słup ognia, unoszący się nad jednym z wagonów.

Pożar szybko stłumiono, wypadek zaś nie pociągnął żadnych smutnych następstw, gdyż palący się wagon był pusty.

Na stacji Korsówce odczepiono go niezwłocznie.

= Eksplozja.

W aptece p. B. w Włocławku wydarzył się smutny wypadek.

Wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z gazem węglanym nastąpił wybuch, powodujący pęknięcie kotła.

Jeden z robotników utracił natychmiast życie, dwóch innych poniosło dotkliwe obrażenia.

= Pożar.

We wsi Strzelcach, w powiecie stopnickim, w gubernji kieleckiej, wynikł gwałtowny pożar, trzy stodoły oraz inne gospodarze zabudowania, należące do p. Karola B. Przez tego zgorzało zboża, różne narzędzia rolnicze. Szkody sięgają 11,000 rs. Ogień był podłożony, lecz podpalacza nie ujęto.

Ze świata.

× Rada miejska lwowska uchwaliła wnieść na przeciw gmachu sejmowego pomnik z kamienia ciosowego Janowi III-mu. Konkurs ogłoszony być ma niezwłocznie.

× Z Krakowa donoszą nam, iż ma się tam zebrać w tych dniach komisja, celem powzięcia uchwał co do budowy nowego gmachu teatralnego.

× W Ks. poznańskim przyjęła się pomyślnie myśl kolonij letnich.

× Katarzyna Ritz, od urodzenia kaleka, bez rąk, a szyjąca i rysująca za pomocą ust, zmarła w Petersburgu. Ritz produkowała się ze swą zadziwiającą zręcznością w Europie i Ameryce.

× Franciszek Coppée, kandydat na opróżniony przez Sandeau fotel akademicki, był jeszcze w roku 1865-ym nieznanym nikomu urzędnikiem przy ministerjum wojny. Wypadkowo poznał się on wtedy z artystką dramatyczną p. Agar, która uprosiła go o napisanie jednoaktówki na jej benefit, z rolą dla debiutującej nowicjuski... Sary Bernhardt. Coppée w ciągu dwóch nocey napisał „Przechodnia”. Pomimo oporu i obawy dyrektora „Odeonu”, nokturn sceniczny wywołał burzę oklasków i od razu rozślawił nazwisko młodego autora.

× Fatum. Ponurą śmiercią kończą władcy Francji, oraz pretendenci do jej tronu w bieżącym stuleciu. Ludwik XVI-ty zginął na gilotynie, Ludwik XVII-ty zakończył życie w więzieniu, Napoleon I-szy na wyspie św. Heleny, Napoleon II-gi w Schönbrunnie, Ludwik-Filip w Holy-Rood, Napoleon III-ci w Chislehurst, Napoleon IV-ty w kraju zulusów, wreszcie hr. Chambord kona też na obczyźnie...

× Romantyczna śmierć. Młode małżeństwo stojące na czele zakładu ogrodniczego w Joinville-le-Pont, udało się po spożytym obiedzie do wielkiej cieplarni, pełnej egzotycznych roślin i kwiatów, w celu użycia przechadzki... Tam musiał ich sen zaskoczyć, gdyż nazajutrz rano znaleziono ich leżących pod klombem kwiatowym. Połączeni w uścisku zdawali się spać smacznie. Rychło atoli okazało się, iż oświadczył ich sen, z którego obudzenia niema... O śmierć przyprowadziła ich odurzająca woń kwiatów nagromadzonych w cieplarni. Na trumnie ich złożono najwspanialsze bukiety i stopy

kwiatów, a kilka tysięcy ludzi przeprowadziło ich na miejsce wiecznego spoczynku. Młodzi zaledwie parę tygodni jak się pobrali... Zaprawdę zdarzają się w rzeczywistości romantyczne epizody godne wyobraźni poetów!

× Leon XIII-ty uprawia, jak wiadomo, z wielkiem zamiłowaniem poezję łacińską, a muzy podyktowały mu nieraz wiersze pełne natchnienia i rzeczywistej literackiej wartości. W tych dniach, pragnąc dać dowód swego uznania dla pewnego zgromadzenia katolickiego w Wicencji, przesłał mu swoją fotografię, na której nakreślił własnoręcznie czterowiersz następujący:

*Justitiam colui: certamina longa, labores,
Ludibria, insidias, aspera quaeque tuli;
At Fidei vindex non flectar; pro grege Christi
Dulce pati, ipsaque in carcere dulce mori.*
Leo PP. XIII.

— Ubiegłej niedzieli odbyła się sesja roczna elekcyjna bractwa Niepokalanego poczęcia N. Marji Panny przy kościele św. Anny. Godność protektora głównego raczył przyjąć JE. ks. arcybiskup Popiel. Zaproszono na protektorów duchownych: JE. ks. Sotkiewicza biskupa sandomierskiego, ks. Wnorowskiego biskupa lubelskiego i ks. Hollaka biskupa sufragana sejneńskiego. Wybrano większością i prawie jednomyślnością głosów: na seniora bractwa p. Augustyna Mroza, na wiceseniora p. Ludwika Ostrowskiego, na podskarbiego p. Marcina Morawskiego, na seniorkę p. Annę Sroczyńską i na wiceseniorkę p. Eleonorę Taszyńską.

— W dniu wczorajszym raczył przyjąć godność protektora głównego arcybractwa Serca N. Marji Panny przy kościele św. Anny i bractwa miłosierdzia św. Rocha przy kościele św. Krzyża JE. ks. Popiel arcybiskup warszawski.

— Złożyli w redakcji Kurjera warszawskiego: Dla nieszczęśliwego ojca rodziny Sta... któremu zagraża utrata życia w razie niemożności ratowania się.

H. W. rs. 1.

— Stangreci z remizy hotelu europejskiego składają rs. 2 kop. 50 dla najbiedniejszych według uznania redakcji. Czerkawski.

— S. Z. przegrany do S. R. a nieprzyjęty 1 rs. składa na pomnik Mickiewicza.

— Biedna matka, wdowa, ma jedynego syna, który jest jej całą podporą i szczęściem... Syn ten, nadzieja jej przyszłości, wskutek mozolnych studiów, zachorował w tych dniach obłóźnie, pozostawiając matkę w rozpacz i niedostatku. Matka o sobie już nie myśli, ratować chce tylko syna... Zalecono mu śpieszny wyjazd na świeże powietrze. Brak środków stoi temu na przeszkodzie! Kto więc tym nieszczęśliwym pomoże? Kto na rzecz ciężko losem dotkniętych W. S. rzuci grosz jałmużny? Prosimy...

— Sprostowanie. We wczorajszym Kurjerze, w wydaniu porannem, na stronicie 3-iej, z liczby instytucyj, dla których przypadła część z honorarium za ostatnie trzy przedstawienia Józefy Reszkówny, o-puszczono: dla biura nędzy wyjątkowej rs. 250.

≡ W sobotę, dnia 30-go czerwca r. b., Jks. W. Seroczyński, proboszcz parafji św. Barbary, pobłogosławił związek małżeński, w kościele św. Jana, zawarty pomiędzy p. Aleksandrem Michałowskim, artystą muzycznym, i panną Stefanją Załęską, córką Konstantego, urzędnika w zarządzie pałaców Cesarskich, i Marji z Szlawiczów małżonków Załęskich. —2354—

Nekrologja.

† S. p. Bronisława Kobylńska, córka Jana i Konstancji z Matejczyków, panna, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 22, oddała Bogu ducha. Stroskani rodzice, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7 b. m., w sobotę, o godzinie 10-iej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu, na cmentarz powązkowski. —2367—

† S. p. Władzia Piątkowska, córka Klary i Władysława, przeżywszy dni 9, powiększyła grono aniolków w dniu 5 lipca r. b. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7 lipca, jutro, o godzinie 7-iej po południu, z kościoła św. Ducha (paulińskiego), na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —664—

† S. p. Józefa z Sowińskich Płotnikow, wdowa, przeżywszy lat 68, przeniosła się do wieczności w dniu 5 lipca r. b. Pozostali w głębokim smutku synowie, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 7 b. m., w sobotę, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej od-

być się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok o godzinie 6-iej po południu tegoż dnia i z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. —2361—

† S. p. Antoni Mierzejewski, b. rewizor skarbowy, przeżywszy lat 87, zmarł w dniu 23 czerwca r. b. w m. Pułtusk. —2350—

† Za duszę s. p. Cecylii Kollesieńskiej odbędzie się w dniu 7 b. m., w sobotę, jako w rocznicę śmierci, o godzinie 10-iej zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, nabożeństwo żałobne, na które matka zaprasza. —2360—

† W dniu 7 lipca r. b., jako w rocznicę śmierci s. p. Marji z Kłopotowskich Paradowskiej, w kościele powązkowski, o godzinie 9 i pół zrana, odprowadzoną będzie wotywa żałobna. —2362—

† W sobotę, dnia 7 lipca, w pierwszą rocznicę zgonu s. p. Teofili z Kaszubów Budkiewiczowej, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 11-iej zrana, na które siostra zmarłej zaprasza krewnych i przyjaciół. —2365—

Z Cesarstwa.

Petersburg 4-go lipca. — Nowoje wremia zwraca uwagę na artykuły dzienników węgierskich, opublikowane wskutek artykułu pióra p. Henryka Martin, zamieszczonego w paryskim Siècle. Między innemi Pesti Hirnap pisze: „Zupełnie nam jest obojętnem, jaki obrót przyjmą sprawy w Austrii, byleby zasada dualizmu pozostała nienaruszoną. Rozszerzenie sfery działalności sejmów czeskiego i galicyjskiego nie może wyrządzić szkody tej zasadzie. Możemy tylko sympatyzować z decentralizacyjną polityką Taafego, opartą na podstawie samorządu. Niemcy bardzo się mylą, jeżeli sądzą, że autonomia Czechów i Polaków doprowadzi Austrię do rozkładu. Przeciwnie, zaspokojenie legalnych życzeń tych narodów może uczynić Austrię potężną.” Zacytowawszy powyższy ustęp Nowoje wremia pisze dalej: „Prawie w tymże samym duchu wyraża się półurzędowy organ rządu węgierskiego Nemset. Taki sposób zapatrywania się węgierskich dzienników jest niezawodnie echem opinii publicznej w Węgrzech. Moralnego poparcia, jakie narodowość węgierska okazuje innym narodowościom Austrii, nie można uważać za nie innego, jak za objaw dzisiejszych czasów. Tylko przyjazne wspólne działanie narodowości maddziarskiej i słowiańskiej może położyć kres wiekowemu despotyzmowi niemieckiej mniejszości.”

Petersburg 4-go lipca. —Petersburski Kraj otrzymał z Drezn obszerne korespondencje, z której dowiadujemy się, iż w maju jeszcze r. b. przed wyjazdem Kraszewskiego do Ems robiono u niego w Dreźnie rewizję, z zupełnie blatego powodu. Oto w Poznaniu napisał ktoś broszurę o kwestji socjalnej i posłał ją Kraszewskiemu do oceny. Kraszewski odpisał, iż nie miał czasu przejrzeć broszury, lecz uznał jej ważność sprawy socjalnej. W parę tygodni aresztowano autora rozprawy, który chwalił się listem Kraszewskiego i ztąd powstała rewizja w Dreźnie, zupełnie bezskuteczna. Wracając do przyczyn obecnego aresztowania, dreźnieński korespondent Kraju potwierdza wiadomość, iż przyczepiono się do materiałów, zbieranych przez Kraszewskiego o dzieła o stosunkach „militarnych w Niemczech”, oraz dodaje, iż bezpośrednią przyczyną aresztowania była denuncjacja dziennikarza Adlera, którego Kr. używał do przepisywania papierów. Adler skradł Kr. kilka listów i te sprzedał rządowi niemieckiemu za pośrednictwem ambasadora ks. Reussa w Wiedniu. Denuncjacji tej towarzyszyły następujące okoliczności. Na kilka dni przed nią umarła na dyfteryt córka ks. Reussa w Koburgu. Na wiadomość o śmierci ambasador pośpieszył do Koburga i tu umyślnie też przybył Adler odkrył mu rzecz całą. Ks. Reuss zaś wracając przez Berlin o sprawie tej zdał raport ks. Bismarkowi. Charakterystycznym jest, iż sam Adler jest ścigany w Niemczech za jakieś przestępstwa i do Drezn przybywał w największej tajemnicy.

Kijów 4-go lipca. — W Kijewlaninie czytamy, że od czasu wypuszczenia na zasadzie Najwyższego Manifestu z więzienia kijowskiego aresztantów, z liczby uwolnionych w ten sposób osadzono ponownie w areszcie za rozmaite przestępstwa i wykroczenia 30 osób.

Kijów 4-go lipca. — W kilku miejscowościach w gubernjach podolskiej i bessarabskiej spadły wielkie grady, zrządziwszy znaczne szkody w polach. Zboże nigdzie nie było asekurowane od gradu.

Odessa 4-go lipca. — Pod przewodnictwem naczelnika miasta odbyło się tu posiedzenie w celu obmyślenia środków przeciwko cholercie na wypadek jej ukazania się. Starszemu lekarzowi szpitala miejskiego poruczono zebrać wiadomości o sanitarnym stanie miasta, a wszystkim towarzystwom żeglugi parowej, utrzymującym stałą komunikację z zagranicą, zalecono mieć na statkach lekarzy, inspektorowi

lekarskiemu poruczonego zebrać wiadomości o środkach, jakie dawniej były przedsiębrane przeciw cholery, nareszcie naczelnikowi zarządu kwarantanny polecono opracować stosowne przepisy kwarantannowe. Na wniosek naczelnika miasta oddział aresztancki w Odessie ma być zwinięty, a aresztowani przeniesieni do innych miast.

Ostatnia pocztą

„Kurjera Warszawskiego“.

Praga czeska 4-go lipca.—Marszałkiem sejmu czeskiego mianowany został popularny i wielce poważany magnat czeski, książę Jerzy Lobkowicz; zastępcą marszałka Niemiec dr Waldert.

Berlin 4-go lipca.—Książę Orłów przybył dziś o godzinie 2-jej popołudniu do Friedrichsruhe i zabawi u księcia Bismarcka zapewne do jutra.

Paryż 3-go lipca.—Uchodzi już teraz za rzecz pewną, że umowy zawarte przez rząd z towarzystwami kolejowymi z powodu ociężałego toku obrad w komisji nie zostaną przed zamknięciem sesji parlamentarnej zatwierdzone przez izby. Rząd zamierza w takim razie zwołać na dzień 1-y września sesję nadzwyczajną.

Paryż 4-go lipca.—Hrabia Chambord otrzymał błogosławieństwo Ojca św.—P. Rouher przybył do Paryża na konferencję z księciem Napoleonem.—Don Karlos bawi w Frohsdorfie.

Paryż 4-go lipca.—Paris umieszcza następującą wiadomość, nadeszłą z Hanoi pod dniem 22-m maja: „Wszystkim naszym dzielnym żołnierzom i oficerom, którzy w nieszczęśliwej wycieczce zginęli lub otrzymali rany, w liczbie 84, anamitanie poodcinałi głowy, które, zatknawszy na włóczniach, nosili po całej prowincji.“

Turyń 4-go lipca.—Książę czarnogórski odjechał dziś rano incognito do Bari.

Londyn 5-go lipca.—Standard donosi z Szanghaju pod dniem 4-ym b. m.: Li Hung Chang odrzucił ostatecznie wszystkie przedstawione przez posła francuskiego propozycje co do Tonkinu i upraszał tegoż, ażeby zwrócił się w tej mierze z dalszemi przedstawieniami do komitetu spraw zewnętrznych w Pekinie. Tricou oświadczył, że jakkolwiek wypadną postanowienia rządu chińskiego, Francja zastrzega sobie zupełną swobodę akcji.

Londyn 3-go lipca.—Lord Granville oświadcza w izbie lordów, że niema żadnych dowodów na to, aby cholera zawleczona została do Egiptu z Indji. Wczoraj zmarło w Damiecie na cholere osób 130, w Mansurze 4, w Aleksandrii jedna. Rząd egipski rozwija wielką energję. Na Cyprze, Malcie i Gibraltarze zarządzono kwarantannę.

Londyn 4-go lipca.—Wczoraj w Damiecie zmarło 110 osób, w Mansurze 6, w Samanud 3, w Szrybinie 1.

Aleksandria 4-go lipca.—Zaszle tutaj wypadki choleryczne międzynarodowa komisja zdrowia uważa za rodzaj febrę tyfoidalnej. Zresztą jednak poza Aleksandrią cholera szerzy się. Zdarzyły się już wypadki w Damanhurze i Zagazik (dwie i pół mili drogi od Kairu). Wybuchła również cholera w Bejrucie (w Syrii), zawleczona z Egiptu.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 6-go lipca.

Leipziger Tagblatt donosi, że Kraszewski przywieziony zostanie do Berlina celem konfrontacji z Hentschem (doniosły nam już o tem dwukrotnie przed kilkoma dniami depesze nasze z Berlina i Dreżna; przyp. red.).

Paryż 6-go lipca.

W Marsylii wybuchła zmowa robotników w fabrykach oleju. Strejkujący grożą napadem na robotników włoskich.

Paryż 6-go lipca.

Hrabia Chambord przyjmował wczoraj św. sakramenta.

Paryż 6-go lipca.

Orzeczenie komisji międzynarodowej zdrowia w Aleksandrii co do charakteru zarazy odnosi się tylko do wypadków zaszłych w Aleksandrii, nie zaś w innych miejscowościach Egiptu. Wypadki aleksandryjskie uważać przeto należy dotąd za gatunek febrę tyfoidalnej.

Londyn 5-go lipca.

W Aleksandrii zdarzył się drugi wypadek cholery oraz dwa w wojskowo-sanitarnym kordonie.

Petersburg 6-go lipca.

Praw. wiestnik ogłasza rozkaz, na mocy którego do straży granicznej przeniesieni zostają: naczelnik wierzbołowskiej brygady straży pogranicznej br. Fitinghoff na toż samo stanowisko do Aleksandrowa, naczelnik straży okręgu kaliskiego Narbutt do Wierzbołowa, naczelnik straży pogranicznej w Zawichoście Zatwardnicki do Baku, naczelnik straży okręgu ryskiego Motkowski do Kalisza, aleksandrowskiego Wyczynski do Rygi, naczelnik straży pogranicznej z Baku Puzyrewski do Zawichosta.

Petersburg 6-go lipca.

Praw. wiestnik publikuje następujący komunikat rządowy: „Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, mające na celu zabezpieczenie południowych granic od cholery. Wszystkie statki przybywające do portów czarnomorskich z egipskich i innych portów morza Śródziemnego i Czarnego, mające nieczyste patenta z powodu cholery azjatyckiej, oraz ludzi i dobytek poddawać należy siedmiodniowej obserwacji. Powstrzymuje się wydawanie paszportów rosyjskim poddanym wyznania mahometańskiego, zamierzającym udać się do Mekki, parostatkom floty ochotniczej, udającym się do wschodniej Syberji z aresztantami, niewolno zatrzymać się w egipskich portach, nawiedzonych przez cholere, a rosyjskie i wszystkie inne towarzystwa żeglugi parowej, utrzymujące terminową komunikację z Konstantynopolem i portami egipskimi, obowiązane są przez cały czas trwania epidemji utrzymywać na każdym parostatku lekarza“.

Petersburg 6-go lipca.

Teplenie szarańczy w ziemiach wojska dońskiego idzie pomysłnie. W niektórych okręgach została wyniszczoną do szczytnie.

Z sali sądowej.

Mowy obrończe rozpoczął p. Morsztyn, adwokat Meja.

Wobec przyznania się głównego podsądnego do winy, oraz wobec stwierdzonego przez śledztwo sądowe udziału w przestępstwie reszty osób pociągniętych do odpowiedzialności, zadanie obrońców polegało jedynie na wyszukaniu okoliczności łagodzących i korzystnej dla podsądnych interpretacji prawa.

Nie będziemy powtarzali tu szczegółów tych przemówień, jako zbyt drobiazgowych, a częstokroć i zbyt subtelnych pod względem prawnym, poprzestaniemy tylko na zaznaczeniu, iż po p. Morsztynie przemawiali z kolei pp. Kostecki obrońca Tomasza Łuszczaka, dr Okolski obrońca Gawlikowskiego, Paszkowicz obrońca ks. Krauzego.

Z wymienionych najdłużej przemawiali: adw. Okolski i Paszkowicz, z których ostatni żądał zupełnego uwolnienia ks. Krauzego od winy.

Wdzięczność księdza K.—mówił obrońca—względem Łuszczaka ma głębsze powody. Ksiądz Kr. był dawniej członkiem zakonu dominikanów; przed dwudziestu laty musiał mieszkać w Biłgoraju, znalazłszy się tam bez najmniejszych środków do życia. Łuszczak wówczas przytułił go do siebie.

Przysługa w takich warunkach wywzajemnianą była przez ks. Krauzego w ciągu całego życia jego wdzięcznością i przyjaźnią, która nie mogła być pozbawioną wiary w zacność charakteru Łuszczaka. Z wdzięczności więc spisał akt o śmierci Larwy na zasadzie przedstawionego mu aktu zejścia, wydane go przez prawosławnego duchownego w Akermanie w Cesarstwie. Tem chętniej uczynił to, skoro powiedziano mu, iż akt działy w Cesarstwie nie ma wartości w Królestwie, gdy tymczasem potrzebny jest dla biednej wdowie i dzieci zmarłego Larwy do otrzymania po nim spadku około 1,000 rs. Może przytem pokazano mu art. 84 i 94 kod. cyw. z roku 1824-go, gdzie podobne okoliczności istotnie są przewidziane.

Ks. K., jako zakonnik, prowadził zamknięte życie, szczególnie gdy zakon powoli wymierał—gdzie więc mógł się nauczyć prowadzenia aktów z odcieniem prawnych formalności?

Dziś w dalszym ciągu przemawiają inni adwokaci pozostałych podsądnych.

Wyrok jest spodziewany późnym wieczorem.

GIEŁDA

Dnia 6-go lipca roku 1883-go.

Wczorajsze bardzo niskie notowania berlińskie 198.50 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną,

utrzymały się i w dzisiejszych wiadomościach przedgieldowych. Jak wiadomo czytelnikom naszym za przyczyny tego stanu rzeczy podają zbliżającą się regulację końcomiesięczną i złe wiadomości w urodzajach, jakie rozprzestrzeniły się na giełdzie berlińskiej. Jako trzecią i kto wie czy nie najważniejszą przyczynę uważaćby należało tę beczynność ogólną kapitałów, jaka już od paru tygodni zwleka całą działalność giełd europejskich.

Te niskie kursa przewidywany wpływ na giełdę warszawską wywrzeć musiały.

Żądania za weksle na Berlin tak długo jak i krótkoterminowe podniosły się nawet wyżej naszych przewidywań, a mianowicie do 50.50 rs. za 100 m. Gdy jednak objawiła się liczniejsza podaż wyrodziło się usposobienie zniżkowe, nieczem innem nieusprawiedliwione. Za długoterminowe płacono stale i do końca 50.40, krótkoterminowe zaś 50.42 1/2, z początku kosztujące następnie obniżyły się o 2 1/2, a wreszcie w końcu i o 5 kop. do 50.37 1/2.

Na pomniejsze miasta niemieckie 50.40 i 50.30 płacono za długoterminowe.

Na Londyn w obrocie tylko krótkoterminowe, w których za 1 f. szt. 10.23 a nawet 10.24 płacono przy żądaniu 10.26.

Na Paryż 41 już żądano za 100 fr. w wekslach krótkoterminowych, płacono 40.90.

Na Wiedeń 86.10 za 100 flor. żądano, 85.90 płacono.

Obniżka więc a raczej usposobienie słabsze ku końcowi do innych walut oprócz niemieckiej niewiele podawanych stosować się nie może.

Obroty w ogóle bardzo słabe.

Z papierów państwowych tak listy likwidacyjne jak pożyczka wschodnia trochę droższe. 88.45 za większe i 88.40 za mniejsze likwidacyjne żądano. 88.35 za pierwsze płać musiano. Pożyczka wschodnia 92.25 nominalnie zanotowana. Premjowej nie dotykano wcale.

Listy zastawne ziemskie jeszcze w przecięciu o 5 kop. droższe niż wczoraj. Serja I-sza 100.50, 100.40 i 100.20, serja II-ga 100.45, 100.35 i 100.20, serja III-ia 100.40, 100.35 i 100.25 wedle wielkości odinków w żądaniu. Tranzakcyj dokonano tylko listami lit. B serji III-iej po 100.25.

Miejskie w żądaniu bez zmiany—bez obrotu.

Łódzkie 86.85 i w serji III-iej znacznie wyżej 84.65 w żądaniu, płacono za te ostatnie 84.25 a później nawet 84.50.

Akce weale przedmiotem czynności nie były. Nawet zaofiarowań za nie nie notowano.

Godzina 12 1/2. Usposobienie bezmiennie mocne nawet dla waluty niemieckiej. Za weksle długoterminowe na Berlin 50.40 płacono.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 5-go lipca 1883-go roku.

Targ dzisiejszy za prawie beczynny uważać należy. Ani towaru nie dostawiono, ani też chęci kupna wielkiej nie okazywano.

W towarze na placu widocznym było kilka furek pszenicy i kilka żyta—oto wszystko. Z próbek nie nie ofiarowywano.

Tę szczupłą ilość zakupili przeważnie młynarze, płać ceny wysokie, a mianowicie:

Za pszenicę 8 rs. 40 kop. do 9 rs.
Żyto średnie 5 rs. 10 kop. do 5 rs. 55 kop., wyborowego wcale na targu nie było.

Gryka 5 rs. 55 kop. za korzec.

Owies 3 rs. 50 kop. do 3 rs. 60 kop.

Na brak paszy uskarżać się nie można.

Dowóz siana i słomy obfity. Siano przeważnie nowe, pogodnie zebrane, suche i dobre po 30 do 45 kop. za pud sprzedawano podług gatunku.

Pud słomy, której również było wiele, po 20 do 25 kop. sprzedawano.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu artykułami żywności.

Tydzień miniony pomyślniejszym był nieco, niż poprzedni dla naszych gospodyń. Ceny najważniejszego z artykułów żywności, a mianowicie mięsa, cokolwiek się obniżyły, choć nie powróciły jeszcze do dawnej normy.

Za poledwiec płać jeszcze musiano 27 1/2 kop., pieczeń zrazowa 16 1/2, mięso wołowe z innych części 14—16 kop. za funt.

Cielęcina w ćwierci po 16 1/2, z innych części po 15 kop. za funt sprzedawana była.

Baraninę, w którą targi dobrze są zaopatrzone, sprzedawano w ćwierci po 14 kop., inne części po 12 kop. funt.

Wieprzowina bez zmiany 15 kop. od szynki, schab 18 kop. za funt. Ślonina 18 kop.

Prosięta od 50 kop. do 1 rs. 20 kop. za sztukę wedle wielkości.

Drób utrzymuje się w cenie. Kureczka młode od 20 do 40 kop. sztuka, kaczki 50 kop.

Nabiał trochę droższy. Śmietana 30 do 35 kop. kwarta, śmietanka 20, mleko 10 kop.

Masła wieże dobre od 30 do 37 1/2 kop. za funt.

zupełnie nowy, bardzo gustowny, jest do sprze-
dania, za przystępną cenę. Wiadomość b.Za-
mek Królewski, u Urzędnika Kozerskiego. 272

Potrzeba 2 Trasserów

wykwalifikowanych, do trasowania mostów. Oferty proszę adresować: Inżynier Brogowski, Pińsk. Osobiście porozumieć się można d. 12 Lipca r. b., od 10—12 i od 4—6. Ulica Śliska 3, mieszk. 11. 2691

MIESZKANIE

przy ulicy Pięknej i Alei Ujazdowskiej 11, składające się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni i wozowni, do wynajęcia każdego czasu, za rs. 1,200 rocznie, bez stajni i wozowni, za rs. 1,050 rocznie. 1905

Monter-mechanik

specjalny w budowie, jakoteż ustawianiu i kompletowaniu urządzeń maszyn, kotłów, transmisji i wszelkich komunikacji parowych i wodnych, w cukrowniach, młynach, tartakach wodociągowych i t. p. zakładach, poszukuje odpowiedniego stałego zajęcia. Łaskawe oferty prosi składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. A. B. N. 1920

Nauka i wychowanie.

Stancja dla dwóch uczni z wstępnej, 1-ej i 2-giej klasy, za przystępną cenę, w bliskości gimnazjum 4-go i 5-go, z zapewnieniem pomocy w naukach i rodzicielskiej opieki. Hoża 18A, mieszkania 26. 1353

Pona niemka znająca dobrze swój język i umiejąca szyć, potrzebna jest zaraz, pod 11, mieszkania 1, Elektoralna. 10304

Nauczyciel języka niemieckiego, udziela lekcji tegoż języka na godziny, za cenę umiarkowaną. Wiadomość: Długa 32, w gmachu szkolnym, od 10-ej rano do 2-ej po południu. 1381

Student uniwersytetu poszukuje lekcji języków starożytnych i ruskiego, oraz przygotowywania kandydatów do gimnazjum; tenże poszukuje zarządu domem. Wilcza 22A, mieszkania 3. 10436

Lekcje muzyki udziela na mieście lub u siebie osoba inteligentna podług zasad Instytutu Muzycznego po kop. 30 za godzinę. Nowogrodzka 20A, mieszkania 14. 10486

Nauczycielka z doskonałym francuskim, muzyką wyższą i śpiewem, może znaleźć natchemniastowe pomieszczenie na prowincji pod korzystnymi warunkami. Wiadomość w biurze nauczycielskim Anny Damerau, Krakowska-Przedmieście 36, wprost Saskiego placu. 10487

Podowita francuzka poszukuje miejsca na rękę albo lekcji. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. F. 10448

Rosjanka albo rosjanka potrzebna zaraz, do udzielania lekcji rosyjskiego języka. Wiadomość: Marszałkowska 18, mieszk. 24, od 8-go; Szpitalna 3, mieszk. 6, od 9—10, albo od 3—6. 10543

Zadana jest niemka lub polka posiadająca zgrabnie język niemiecki, z wyższym patentem, na wyjazd na pensję. Nowy-Swiat 30, w poprzecznej oficynie 36. 10320

Młoda nauczycielka, z wyższym patentem, III (niemieckiego) gimnazjum udziela lekcje, przysposabia panienki i chłopczyków do zakładów naukowych. Plac Św. Aleksandra 7, mieszkania 9. 10598

Francuzka, bona młoda, moralnego prowadzenia się, poszukuje miejsca w domu prywatnym na wsi. Wiad. w biurze Heleny Dąbrowskiej, Kraków-Przedm. 43. 10596

Do umieszczenia młoda dwunastoletnia paryżanka, która by będać towarzyszką młodej panienki pobierała z nią nauki. Pożądaniem jest aby miejsce żądane było na wsi, w okolicach Warszawy w domu wyższym. Zgłosić się Nowy-Swiat 4. Au bon Marché.

Uczeń klasy VI poszukuje lekcji lub korepetycji, może także przygotować do gimnazjum. Adresy uprasza składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. F. 10561

Niemka umiejąca szyć na maszynie, poszukuje zajęcia do dzieci. Freta 14, mieszk. 2. 10572

Nauczyciel języka niemieckiego udziela lekcji (konwersacji) podczas ferii, taniej jak zwykle. Krucza 6, mieszk. 20. 10572

Wyjechać na wies, lub do wód, na czas miesięcy letnich, życzy sobie osoba inteligentna, mogąca zająć się nauką dzieci, gospodarstwem domowym, lub być towarzyszką i opieką osoby słabej, za stół i mieszkanie. Wiadomość: ulica Świętokrzyska 25, w sklepie dystrybucyjnym. 10570

Posady i prace.

Praktykant gospodarczy potrzebny zaraz na wies oraz gospodynini znająca się na kuchni i praniu. Wiadomość Nowogrodzka 10, mieszkania 1, zastaw można do 10 rano i od 2—4. 10497

Panny w krawiecczynie uzdolnione, potrzebne są zaraz. Niecała 7, 1-sze piętro.

Czeladnik ślusarski potrzebny. Marjańska 2 bez litery. Wiad. u stróża domu.

Magazyn Francuzki, ul. hr. Berga 16. poleca jako najlepszy środek przeciw nudom podczas pobytu na letnich mieszkaniach i w krajowych zakładach kąpielowych

Lawn-Tennis,

Cricket, Badminton, Croquet, Passe-Boules, Jeu de Bague, Jeu de Tonneau, i wszystkie te Gry Ogrodowe, Angielskie i Francuzkie najmłodniejsze, za pomocą których, siły fizyczne i zręczność rozwijają się nadzwyczajnie sposobem bardzo zajmującym. Oraz **Gry towarzyskie** paryżskie i krajowe wszelkiego rodzaju. 1581

Balony Montgolfières (od 1 rs.) i Latarnie węnećkie do iluminacji, (od 5 k.)

Potrzebny jest Uczeń

do Apteki J. Różyckiego na Pradze. Wiadomość tamże. 2733

Agronom 31 lat kawaler, ze wszystkimi Agadami gospodarstwa rolnego-przemysłowego i leśnego obeznany, rodem z W. Księstwa Poznańskiego, polak, szuka na podstawie dobr. zaświadczeń. Przez lat kilka zarządzał majątkami w Galicji i Krainie. Adres Julian Pryczkowski, Warszawa w hotelu Drezdeńskim. 10493

Osoba z prowadzeniem pralni gruntownie obznajmiona, może znaleźć zajęcie na korzystnych warunkach. Wiadomość w kiosku Krak.-Przedm.-obok domu Roeszlera. 10514

Chłopiec mały potrzebny jest do posyłki. Wiadomość w sklepie wiktualów Elektoralna 7. 10519

Młody człowiek, który pracował przez lat 8 w kilku pierwszorzędnych handlach żelaznych w Warszawie, znający dokładnie języki: polski, ruski i niemiecki, jakoteż buchalterję, poszukuje miejsca od 1 Września lub Października, w kantorze fabrycznym lub komisowym. Łaskawe oferty uprasza składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. E. R. A.

Chłopców od lat 15 potrzeba na naukę kolarstwa miedzianego. Wiadomość przy ulicy Srebrnej 14. 10394

Potrzebne są panny zdadne do sukien, a zarazem i do haftu pod korzystnymi warunkami. Nowolipie 34. 10401

Panny kompletne zdadne do krawiecczyny damskiej, potrzebne zaraz. Bednarska 18, mieszk. 19. 10545

Panna potrzebna zaraz do szyća bielizny na maszynie Whelera Wilsona, oraz panienka do nauki. Żłota 39, m. 26. 10389

Do zakładu fotograficznego potrzebny jest chłopiec do nauki lat od 13 do 15 liczący. Wiadomość ulica Niecała 12. 10310

Prasowaczka dobrze uzdolniona potrzebna jest zaraz do płaskiej bielizny. Wiadomość w kantorze głównym warszawskiej pralni bielizny, Nowy-Swiat 4. 10365

5 panien potrzeba do dziurek do bielizny i uczenia. Ulica Chmielna 64, dom Jeziorańskiego. 10562

Młody człowiek ukończywszy 6 klas gimnazjum filologicznego poszukuje miejsca jako uczeń w aptece. Wiadomość listownie lub ustnie w Turku gubern. Kaliska, u p. Rypńskiego. Przyjąć może miejsce na żądanie zaraz. 1419

Potrzebne są panny do wykończania staników, podręczne i do nauki. Ulica Długa 3 nowy. A. Kucharska. 10560

Potrzebne są panny do krawiecczyny i do nauki ze wszystkim. Ul. Gęsia 10A.

Osoba pojedyncza dokładnie obeznana z pralnią, z bardzo małym funduszem, może wstąpić do spółki. Ul. Leszna 67, m. 19.

Poszukuje się technika ze znajomością fabrykacji igieł. Wiadomość w zakładzie felecerskim, Solna 10. 10569

Potrzebny jest subiekt do handlu szkła. Wiadomość: ulica Podwal 7. 1418

Uczeń który ukończył szkołę ewangelicką, umiający po niemiecku, może znaleźć miejsce w zakładzie szkła przy ul. Podwal 7.

Osoba młoda, znająca krój i krawiecczynie, poszukuje miejsca przychodzącej w domach prywatnych. Adresy przyjmuje kiosk, Chmielna, róg Zielnej. 1413

Młody człowiek z wykształceniem 3 klas wem prosi WW. PP. obywateli zajęcia jako pisarz tu lub w Rosji. Adresy proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod lit. E. R. N. 10563

Ekonom kawaler z dobrymi świadectwami i znający prawdziwie swój fach, potrzebny jest zaraz. Hoża 10A, mieszk. 6. 10592

Poszukuje się chłopca młodego lat 6-u do 7-u na naukę i wychowanie całkowite. Wiadomość o godz. 3 1/2 codziennie w cyrku Cinielli u p. Bradbury. 10587

Przyjmuje się ucni do rzeźbiarza. Nowy-Swiat 41. 10589

PANNA

dobrze szyjąca na maszynie, potrzebna jest zaraz. Obeznana z maszynami kamaszniczymi ma pierwszeństwo. **Wiadomość w Kantorze fabryki parowej filców i kape-luszy, Chłodna 53.** 1919

SKLEP

pokój i kuchnia, zaraz do wynajęcia przy ulicy Nowy-Swiat 3, wiadomość u rządy. 2740

!!!Tanio!!!

Reperuje, przerabia, pokrywa parasole. Ul. Nowogrodzka 12 nowy. 2749

Zaraz do wynajęcia

5 pokoi z kuchnią, gazem, dzwonkami elektrycznymi, łazienką i wateklozetem, na parterze, za 650 rs. Wiadomość Orla 9, stróż wskaże. 2746

Panny podręczne i do nauki potrzebne do pracowni. Zabielskiej. Zielna 18, m. 2, na dole. 10419

Potrzebna jest panna dobrze umiejąca szyć na maszynie, oraz i zdolna do staników. Leszna 18, mieszk. 40. 10420

Panny potrzebne są do sukien, zdadne, podręczne i do nauki. Ulica Bednarska 7, mieszk. 24. 10421

Ekonom z dobrymi świadectwami potrzebny zaraz do gospodarstwa wiejskiego. Wiadomość Krucza 12 nowy, mieszk. 15.

Potrzebny jest chłopiec od lat 16-tu na praktykę do składu wędlin. Wiadomość ulica Świętojańska 2/2. 10434

Wspólnik potrzebny z kapitałem od 6,000 do 7,500 rs., do interesu już rozwiniętego na Królestwo i Cesarstwo, może być także kobieta. Gwarancja kapitału najpewniejsza. Wiadomość: kiosk, przy Koperniku, Krakowskie-Przedmieście. 1400

Panny kompletne uzdatnione do staników i do upiecienia spódnie potrzebne są do magazynu S. Lulla & Comp. Długa 17. 10585

Maszynistka zdadna do bielizny męskiej, potrzebna zaraz. Pensja 10 do 12 rs. miesięcznie z życiem. Piękna 9, mieszk. 5. 10584

Potrzebna jest dwóch uczni od 14 do 16 lat do cukierni. Bielańska 18. 10582

Uczeń. Jest do umieszczenia zaraz uczeń dobrej kondyty w wieku lat 15, silnej budowy. Oferty uprasza się składać w kantorze tegoż pisma pod lit. C. N. P. 10579

3 maszynistki do bielizny potrzebne zaraz. Wiadomość Marszałkowska róg Pięknej 65, mieszk. 19. 10578

Młodzieniec 16 do 20 lat potrzebnym jest do handlu księgarskiego. Wiadomość: Saski Plac 5, róg Królewskiej u B. Bolce-wicza. 10595

Panny potrzebne są do staników i podręczne. Orla 4, mieszk. 45. 10597

Do fabryki kwiatów potrzebne są panny uzdolnione, podręczne i do nauki, które po trzech miesiącach nauki pobierają płacę. Na-lewki 22.—Faworska. 10557

Maszynistka potrzebna jest zaraz, do maszyny Singera, miejsce stałe, pensja miesięcznie rs. 6, stół i mieszkanie. Ulica Pańska 5, mieszk. 16. 10553

Corzelany wykwalifikowany z Pruss, posiadający chlubne świadectwa z zajmowanych dotąd posad, poszukuje miejsca w większych gorzelniach. Oferty uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod A. Z.

Mocne i zdrowe dziewczynki w wieku od 10 lat, znajdują zaraz zajęcie. Wiadomość: Dzielna 11b, mieszk. 4. 1421

Panny potrzebne do pracowni sukien. Ul. Chmielna 24. 1423

Poszukuje się polki lub niemki, znającej się na gospodarstwie wiejskim, umiejącej szyć, dopilnować prania bielizny, prasować i drobniarzi uprać. Adresy i świadectwa składać w kantorze pod lit. A. B. C. 10603

Starsza panna, która pracowała w tutejszych pierwszorzędnym magazynach potrzebna jest również do renomowanego magazynu w Warszawie. Oferty uprasza się złożyć w kantorze tegoż pisma pod lit. A. Z. 10. 10600

Potrzebne są panny do cienkiej maszyny pończosznicej, za dobrem wynagrodzeniem. Pracownia pończoch, Świętojańska 22. 1391

Potrzebna jest panna służąca znająca dokładnie krawiecczynie oraz krój, zaopatrzona w dobre świadectwa. Zgłosić się może do pani Lesse r, Aleja Ujazdowska 11.

Panny uzdatnione do szyća bielizny na maszynie, poszukuje szwalnia Pa uliny Reich ulica Chmielna 17. 10482

W przejściu z sieni prowadzącej do Teatru Rozmaitości pod filarami, ku Kasie Teatru Wielkiego, zgubiono

Portmonetkę,

w której znajdowało się 5 rs., nieco drobnej monety i weksel wystawiony przez Zericha, na imię Franciszka Oswalda poręczony przez Lehra płatny w Kwietniu 1883 r. Łaskawy znalazca raczy, zatrzymawszy sobie pieniądze, zwrócić do Kantoru Kurjera, portmonetkę i weksel, z którego użytku mieć nie może, albowiem odpowiednie zastrzeżenia zostały, gdzie należy poczynione. 1899

Kawiarnia i Meczarnia

lat 6 egzystująca, jest zaraz do odstąpienia, za bardzo niską cenę. Tłomackie 3. 2719

Do sprzedania:

garnitur mebli, kanapa, 8 krzeseł i stół. Wiadomość ul. Śliska 3, u gospodarza. 2731

Kupno i sprzedaż.

Koronki ruskie, do sukien i bielizny, białe, szare, crème i czarne, po cenach bardzo przystępnych. Nowy-Swiat 19, mieszk. 17, w poprzecznej oficynie. 467

Do sprzedania koczki z fordekami i faeton, nowe i używane. Leszna 35. 9894

Walach maści karej de sprzedania w ko-szarach lej b gwardji litewskiego pułku. Widzieć można codziennie, stajenny Geszka wskaże. 9577

Kwity lombardowe kupuje na dogodnych warunkach. Solna 15, m. 7. 10425

Szafy 2 dębowe, 2 orzechowe, najświetniejszego fasonu francuzkiego do sprzedania, ceny niskie. Dzielna 9A, mieszk. 8. 10395

Do sprzedania garnitur mebli mahoniowych szabowanych, krytych rypsem wędzianym bordo. Ulica Senatorska 6, m. 5. obejrzyć można od godz. 11 do 4. 10501

Mebie ozdobne z 6-ciu pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, jest do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna 4, m. 1, na 1-m piętrze, pomiędzy Żłota i Chmielna. 10321

Mebie bardzo gustowne, garnitur orzechowy, rzeźbiony, szafy rozbiegane, kredens, stół jadalny, garnitur angielski, biurko mekkie, szeslong, łóżka, toaleta, szafki do bielizny, szafki nocne, umywalka, stolik do samowara, garnitur napoleonowy, trema, lustra i firanki, tanio do sprzedania. Róg Marszałkowskiej 26, i od Chmielnej 27, mieszkania 30. 10287

Mebie do sprzedania z kilku pokoi, bardzo tanio, razem lub częściowo. Chmielna 25, druga brama od ulicy Marszałkowskiej, stróż wskaże. 10345

Mebie do sprzedania: garnitur orzechowy, szafy rozbiegane, biurko, tremo, garnitur napoleonowy, lustra, kredens, szeslong, stół jadalny z krzesłami, łóżka, żardinierki, firanki z gżemsami, oleodruki. Żłota 10, mieszk. 15, lewa oficyna, na dole. 10488

Portepian koncertowy fabryki Blüthnera, mało używany, jest do sprzedania za 750 rubli w Radomiu. Wiadomość w cukierni Everta. 10461

Lodo około 4,000 pudów razem lub częściowo do sprzedania. Wiadomość: Praga 156/7 w składzie wódek. 10463

Mebie orzechowe i dębowe, z sześciu pokoi, mało używane całe urządzenie lub częściowo do sprzedania. Twarda 6, w podwórzu na lewo, mieszk. 41, przy ogródku.

W dobrach Biskupiec, stacja pocztowa W Trąbcezn, powiat Koniński, gubernia Kaliska, jest na sprzedaż Schnellläufer ogier skarogniady, czystej krwi angielskiej, zdający do rozplodu, pochodzący ze stajni barona Ed. v. Oppenheim urodzony w 1874 po Blue Gown z Dame Quickley po Voltigeur (zapisany w Allgem. Deutsches-Gestüt Buch Band VII Seite 40). 10382

Portepian Seidlera palisandrowy, pianino Hofera czarne, prawie nowe do sprzedania. Nowy-Swiat 68.—Cerulei. 10547

Do sprzedania meble orzechowe, kanapa, dwa fotele, dwa krzesła meksykańskie, 6 krzeseł zwyczajnych, wszystkie wyściełane i kryte ciemno granatowym atlasem wełnianym, przytem stół i konsolka do kart. Wiadomość ulica Wspólna 32, mieszk. 6.

Mebie oraz sprzęty gospodarskie, z powodu wyjazdu, do sprzedania. Ulica Podwal 32/511. 10491

Mebie tanio. Kilka garniturów mało używanych, 1 utrechtem kryty, oraz 2 czarne pokryte jedwabiem i utrechtem i inne meble. Miodowa 13 u tapieera. 10441

Kupuje książki polskie, francuzkie, sztychy, obrazy, meble, brzozy, porcelane, zegary, dywany, pasy polskie i rozmaite przedmioty starożytne. B. Bolcewicz. Saski Plac 5, róg Królewskiej. 10587

Wyprowadź różnych mebli, obstatunki wszelkie przyjmuje. Bednarska № 13. — Stolarz. 10456

Jest do sprzedania wóz parokony do cią- żarów. Wiadomość: Chłodna № 27, w kan- torze z sieni na prawo. 10064

Mebel do sprzedania za bardzo przystęp- ną cenę, 2 garnitury mebli rypsem krytych, oraz szafy orzechowe, kredensy dębowe, szafki do bielizny, łóżka, komody, biurka, róg Hożej i Kruczej № 15 u stolarza. 9974

Różne obrazy olejne, w ozdobnych i zwy- kłych ramach do sprzedania, za przy- stępną cenę. Wiadomość w kiosku obok sta- tui Kopernika. 10176

Potrzebny jest na wieś wolant na reso- rach dobrej budowy. Kto ma zechce zgło- sić się pod № 14. Świętokrzyska do Zeidler- ska lokaja. 9982

Portepian z braku miejsca sprzedaje, wy- najmuje. Wspólna 34, mieszk. 16. 1379

**Do sprzedania garnitur mebli mahoni-
owych 6 krzesel, 2 fotele, kanapa, stół.** Wiadomość: Sienna № 11, mieszk. № 1, front Złota № 13A, № 9 w prawej oficynie. 10300

Mebli garnitur stylowych, sofa, szeslong, fotoman do sprzedania. Ulica Królewska № 19, mieszkania 2. 10336

Placha żelazna, stara, obecnie zdjęta z da- chów, do sprzedania. Wiadomość u entre- prenera na miejscu. Bielańska № 10, w do- mu b. mennicy. 10554

Wózek paryzki dla chorej osoby do sprze- dania. Wiadomość: Wiejska № 12, u stró- żu lub w lokalu № 18, prawa oficyna na dole.

Krzypce stare, dobre, ze smyczkiem, fute- ralem i pulpitem, do sprzedania tanio na Nowej-Pradze, ulica Środkowa № 77, policyj- ny 60, gospodarz wskazuje. 10559

Jest do sprzedania na b. przystępnych wa- runkach cenny zbiór skamieniałości i skał wapińskich, pozostały po s. p. Ludwiku Pa- włowskim. Wiadomość przy ulicy Kruczej róg Wspólnej № 13, m. 13. 1411

Z powodu wyjazdu do sprzedania: dwie szafy rozbiórane, komoda, toaleta, lustra, zegar brązowy, porcelana, szkło, miedziane i kuchenne rzeczy, samowar, miedziany ko- ciół, maszynowa noża Singera, stół jadalny rozsuwany i dubeltówka nowa. Nowy-Swiat № 68, mieszk. 26. 10558

2 szafki do bielizny bardzo ładnie i po- rządnie zrobione, są do sprzedania w za- kładzie stolarskim. Ulica Orla № 1, róg E- lektoralnej. 10607

Maszyna nowa Whelera i Wilsona do sprzedania. Ulica Nowolipie № 60, m. 7.

Akwarelle, obrazy olejne, brzozy, porce- lana, dywany i inne rzeczy do sprzedania. Lipowa № 3 w oficynie, 2-e piętro, m. 8.

**Garnitur salonowy modny, garnitur angi-
elski, łóżka bogate, biblioteka inne meble i
rzeczy są do zbycia. Sienna № 3, mieszk. 4,
drugi dom od Marszałkowskiej ulicy. 10605**

Poszukuje się konia rosnącego pięknej ma- sej. Wiadomość codziennie o godzinie 3 1/2, w cyrku Cinielli do p. Bradbury. 10588

Interesa handl. i majątek.

Z powodu zmiany interesu jest do odstą- pienia sklep z urządzeniem i pokojem na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość ulica Przejazd № 11, mieszk. 8. 10418

Jest do sprzedania pozwolenie, na założe- nie apteki, na bardzo korzystnych warun- kach. Wiadomość przy ulicy Aleksandrji, domu № 6, mieszk. № 4, od godz. 9 do 12 w południe. 10495

Sklep wiktualii do sprzedania, za przyste- pną cenę, dobrze procentujący. Tamka № 23.

Willa w Sielecach za Belwederską rogatką do wynajęcia i do sprzedania, w ładnym położeniu. Wiadomość: Nowogrodzka 31, mie- szkania 16. 10292

Sklep dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Chmielna № 18. 1376

Rs. 4,500 do ulokowania na 1-szy № po Towarzystwie. Wiadomość: Nowogrodzka № 19, stróż wskazuje. 10463

Kawiarnia do odstąpienia za bardzo przy- stępną cenę. Ulica Wolska № 11. 1404

Rs. 7,000 na pierwszy № po Towarzystwie domu w Warszawie zaraz do umieszcze- nia. Wiadomość o godzinie 9-tej rano. Ulica Wspólna № 12, mieszkania 8. 10526

Sklep korzenny jest do odstąpienia w każ- dym czasie z towarami i urządzeniem za przystępną cenę, kontrakt trzyletni, komorne z mieszkaniem rs. 370. Ul. Chmielna № 31.

Majątek wólk 47 1/2, bez służebności przy koleji do sprzedania lub zamiany na dom. Żadana jest pożyczka 5,000 rs. na 1-szy nu- mer hipoteki. Wiadomość u adwokata przy- sięgłego Ksawerego Smoleńskiego Długa 16.

Sklep spożywczy z dystrybucją jest do sprze- dania, za bardzo przystępną cenę, z powo- du przedniego wyjazdu. Marszałkowska № 18 i róg Nowogrodzkiej, sklepu № 10. 10104

Magle angielskie do sprzedania, za przy- stępną cenę. Wolska № 20. 1377

**Za 1,800 rs. cukiernia w mieście powiat-
owym, z rekwiizytami wszelkimi i urzą-** dzeniem do sprzedania w biurze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckiego. Miodowa № 3.

Posesja w mieście powiatowem z wygo- dnym o 4-ech pokojach domem, z kuchnią, przedpokojem i werandą, ogrodem (2 morgi 67 prętów) fruktowym, warzywnym i kwia- towym, zabudowaniami gospodarskimi, o- parkowaniem, 2-ma krowami, umeblowaniem i sprzętami, do sprzedania za rs. 3500 w biu- rze komisowem kaucjonowanem J. Fedeckie- go. Miodowa № 3. 1396

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprze- dania w każdym czasie. Hoża № 13. 10476

Sklep wiktualii z dystrybucją, sprzedaje w skutec słabości żony, przy ulicy Sien- nej № 19. 10485

Sa magle do sprzedania. Wiadomość ulica Orla № 7. 10426

Sklep rękawicznicy i galanterji, z wysta- wą i urządzeniem gazowem do sprzedania w każdym czasie przy ulicy najpryncypal- niejszej. Reflektanci zechcą swe adresy zo- stawić w kantorze Kur. War. pod lit. J. J.

Sklep wiktualii zaraz jest do sprzedania. Ulica Żelazna № 37. 10367

Koncesjonowane biuro realizacji doku- mentów pieniężnych L. Gruźewskiego, ul. Długa № 53 (po 7-ym Lipca róg Leszna i Solnej). Sprawy sądowe we wszystkich in- stancjach Cesarstwa i Królestwa, prowadzi własnym funduszem, za potrąceniem 10% od sumy. 1185

Sklep wiktualii do sprzedania. Ulica Le- szna № 50. 9979

Wspólnik z kapitałem rs. 8,000 potrzebny jest do rozszerzenia interesu przy przy- nępalnej ulicy, dobrze procentującego. Gwa- rancja pewna. Chmielna № 25, m. 7. 9975

Sklep wiktualii do odstąpienia z powodu pilnego wyjazdu. Ulica Twarda № 39. Wia- domość w tymże sklepie. 10459

Z powodu nagłego wyjazdu sklep spoży- wczy do odstąpienia. Sienna № 3. 10458

Rs. 2,200 do wypożyczenia zaraz. Mar- szalkowska № 56, w dystrybucji. 10457

Korzystnie. Dom w dobrym punkcie, z placem do zabudowania frontu, dochód 2000 rubli, do sprzedania, może być przyjęta willa, kolonia lub folwark, warunki dogodne. Wiadomość Elektoralna № 45a, mieszk. 5, rano do 10, po południu od 3 do 5. 10439

Dom nowy z komfortem zbudowany, blisko pl. św. Aleksandra do sprzedania, lub zamia- ny na majątek ziemski. Szacunek 150,000 rs., wierzycielności 80,000 rs., oraz potrzebna jest pożyczka od 15 do 25,000 rs. po Towarzy- stwie. Wiadomość: Szkolna № 4, lokalu 2, na parterze, od 10 do 12. 10479

Sklep wiktualii dobrze procentujący, do sprzedania w każdym czasie za przystępną cenę, z powodu wyjazdu z Warszawy, na rogu Piwnej, gdzie kantor służących Łuczyń- skiego. Wiadomość w sklepie. 10575

Sklep wiktualii jest do odstąpienia. Ulica Grzybowska № 67. 10566

Sklep narożny 20 lat egzystujący do odstą- pienia. Cena przystępna. Wiadomość: Ele- ktoralna, kiosk, przy św. Ducha. 1414

Może który z pp. ogrodników chciałby 7 mor- gów ogrodu w gub. Łomżyńskiej do za- rządu. Bliższe szczegóły przez kilka dni uli- ca Twarda № 8A, mieszk. 29. 10573

Korzystny interes do odstąpienia z powo- du wyjazdu skład wódek dobrze prospe- rujący, może być zamieniona suma lub plac w obrębie miasta. Wiadomość w kiosku przy domu przechodnim Roczera. 1416

Jest do sprzedania szynk na Szmulowiznie J. 5, na szosie, za cenę rs. 500 z całym urządzeniem i towarami. Wiadomość na miej- scu. 10590

Sklep dystrybucyjno-spożywczy pod filara- mi teatralnymi do odstąpienia. 10591

Jest do odstąpienia, lub wydzierżawienia, mleczarnia, z całym urządzeniem. Wia- domość w cukierni, Marszałkowska № 47. 10601

Sklep spożywczo wiktualii, w części ma- terjały piśmienne, zapakowany w towary, dobrze procentujący, komorne nie drogie, z powodu słabości żony do sprzedania. Wia- domość w składzie wędlin, róg Smoczej i No- wolipia № 60A. 10594

Dom parterowy w środku miasta, z placem około 12,500 lub 19,000 lok. □, zdalny na fabrykę, jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Reflektujący zostawi adres w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. K. Po- średnictwo się wylacza. 9487

Dystrybucja z norymberszczyzną i ma- terjałami piśmieniemi, z dużym oknem wy- stawowym i mieszkaniem do sprzedania. Ul. Kapitulna № 3. 1365

Z powodu śmierci właściciela są do sprze- dania łazienki górne z domem mieszkal- nym i ogrodem. Bliższa wiadomość pod a- dresem K. B. w Krakowie ulica Biskupia № 11. 10408

Wspólnik potrzebny zaraz do cegielni pa- rowej w Warszawie, z obrotowym kapi- tałem rs. 4000, które pozostają w rękę wspólni- ka. Zysk pewny i dobry. Zajęcia parę go- dzin dziennie. Wiadomość w kiosku wprost ulicy Białej. 10438

Lokale.

Pokój duży od frontu, o 2-eh oknach, jest do wynajęcia od 8-go Lipca r. b. w bli- żkości Saskiego ogrodu. Wiadomość: Złota 5, mieszk. 31, do g. 10 rano i od 5-7 wieczorem.

Królewska 37, naprzeciwko pałacu Gran- kowa różne sklepy z mieszkaniami od ka- żdego czasu. Wiadomość na miejscu. 10233

Lokale pomniejsze i sklep do wynajęcia, obok przystanku tramwajów. Twarda № 36. 10322

6 pokoi ze wszystkimi wygodami i wanny za 680 rs. rocznie. Ulica Widok № 7, dom hr. Ronikiera. 1323

Pokoje trzy z meblami, razem lub oddziel- nie do wynajęcia od 9 Lipca. Bracka 5, stróż wskazuje. 10478

2 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Wspólna № 4 od placu Aleksandra. 10450

W dwa pokoje na parterze, porządnie umeb- lowane, z kuchnią, piwnicą i wszelkimi do- mowymi wygodami do wynajęcia, na czas od 15 Lipca do 1 Września, przy ulicy Sena- torskiej № 18, dom p. Galle, mieszk. № 11, wiadomość na miejscu. 10385

Na 1-m piętrze, dwa pokoje kawalerskie, bardzo tanio, razem lub oddzielnie. Złota № 43, m. 12. 10515

Salka, pokój duży z przedpokojem, kuchnią, na 1-m piętrze, z widokiem na ogród, do wynajęcia od 1-Lipca za rs. 180 rocznie, przy ulicy Chmielnej pod № 53/1550a. 10500

Letnie mieszkanie 3 pokoje z używalnością obszernego ogrodu, do wynajęcia w Skier- niewicach. Wiad. tamże, u reagenta. 10311

Od 1 lipca 1883 roku w nowo wybudowa- nym domu są różne lokale do wynajęcia. salon z balkonem, pokój sypialny i przedpo- kój od frontu niesłychanie tanio, ze zlewami i gazem, sklep na szynk lub na bawiarę albo na mydlarski, suteryna na magle. Wia- domość u właściciela domu. Ulica Pańska № 56. 9963

1-sze piętro 6 pokoi, 2-e 5, wszelkie wygo- dy. Sklep. Chmielna 9. 9965

Letnie i zimowe pomieszczenie ze wszyst- kimi udogodnieniami, ze stołem jest w o- grodzie niedaleko od Wisły na Nowej Pra- dze № 11 i sprzedaje się za cenę przyste- pną z powodu wyjazdu. 10427

W domu nowo wykończonym przy ulicy Prostej № 1227a w czwartym od ulicy Twardej, przez którą przechodzi tramwaj, są do wynajęcia zaraz lokale z widokiem na obszerny ogród p. Ulricha, z wodociągami, zlewami i balkonami po cenach przystępnych. Wiadomość u rządcy na miejscu. 10307

Od 1-go października r. b. poszukuje się lokalu na fabrykę bez motoru parowego, w wysokich suterynach, albo w zabudowa- niu parterowym, oddzielnie stojącym, wraz z suchym pomieszczeniem, składającym się z 3-eh do 4-eh pokoi i kuchni, oraz obszernej piwnicy. Najchętniej przy ulicy Marszałkow- skiej, albo w bliskości tejże. Oferty proszę składać w kiosku przy rogu Marszałkow- skiej i Hożej pod lit. A. B. 10574

Pokój frontowy z meblami, samowarem i usługą do wynajęcia każdego czasu. Wia- domość w magazynie p. f. Stanisława, ulica Mazowiecka № 6. 10602

Pokój frontowy z osobnym paradem wej- ściem, z meblami, samowarem i usługą, może być z salonem. Wspólna № 34a, mie- szkania № 6. Widzieć można od godz. 9 ra- no i od 5 po południu. 10154

Pokoje z meblami. Róg Marszałkowskiej. Wejście od Chmielnej № 32, m. 7. 9392

Pod fabrykę oddaje się mieszkanie. Wia- domość przy ulicy Złotej № 37, m. 10. 10583

Sa każdego czasu do wynajęcia na 1 pię- trze od frontu przy ulicy Wolskiej № 32, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, z różnymi dogodnościami, za cenę umiarkowaną, wy- równyujące letniemu mieszkaniu, gdyż w pośród ogrodów, t. j. gdzie stacja tramwajów.

Lokal obszerny z 3 pokoi, kuchni, przedpo- kój, balkon na 1-em piętrze w oficynie, z wodociągami, zlewem, wateklozetem za 320 rs. rocznie. Takż lokal na parterze za 260 rs. Żurawia 33. 10325

Zielna 26, od 8-go Lipca, 5 pokoi z wygo- dami, 1-e piętro. 10344

Sa do wynajęcia dwa pokoje z oddzielnymi wejściami przy porządnej rodzinie może być i ze stołowaniem. Aleja Jerozolimska № 26, mieszk. 13. Wiadomość u stróża domu za Bracką drugi dom. 1390

W domu № 23B/1391D nowo wykończo- nym przy ulicy Wspólnej tuż obok Mar- szalkowskiej są do wynajęcia od każdego czasu lub od 1 października lokale od 8 do 2-eh pokoi a w lokalach frontowych są ur- ządzone kąpiele, wateklozety, oświetlenie gazowe u drzwi dzwonki elektryczne a w o- gólności urządzone są wodociągi, zlewki do tego wygodki, spiżarki itp. wygod. 10137

W drugim domu za Nowozielną, Zielna № 31, do wynajęcia 3, 4, 5, 6 pokoi ze wszelkimi nowoczesnymi wygodami. 9166

Pokój duży z osobnym wejściem, widny, suchy, odnowiony, z meblami, usługą lub bez, do najęcia od 1-go Lipca w oficynie frontowej. Nowo-Senatorska, hotel Litewski, szwajcar wskazuje. 10207

38-10 Aleja Jerozolimska, pokój fron- towy z przedpokojem, słoneczny, ume- blowany, z samowarem i pianinem, dla do- brze grającej osoby do wynajęcia.—Tamże jest mieszkanie dla pojedynczej kobiety, z całodziennym utrzymaniem, wchód parady, z bramy na lewo. 1422

Prywańska № 10. 4 albo 3 pokoje, z me- blami i sprzętami kuchennymi, są do wy- najęcia na trzy miesiące, za przystępną ce- nę. Mogą być także pojedynczo pokoje wy- najęte, stróż wskazuje. 10414

Lokal z pięknym widokiem na Wisłę, zło- żony z 3 pokoi z balkonem, kuchni z wo- dociągami i zlewem, przedpokojem na 1-m piętrze, do najęcia od św. Jana. Ulica Do- bra № 1 róg Tamki, pierwszy dom za nowo budującym się. 9922

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breynera, Krakowskie-Przed- mieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przy- muje wszelkie reperacje. 660

Wojtanowska z pod № 36 na Chłodnej pod 1 b. m. wysłała nie wiadomo dokąd, do dziś jej nie ma. Twarz ściągła, włosy krót- kie, suknia szara i szal szary. Ktoby z pp. wiedział, raczy dać znać, lub odwieźć za zwrotem kosztów. 10492

Osoba inteligentna udająca się do wód Krynicy, znająca doskonale miejscowość i jej okolice, pragnie mieć powierzone dwie panienki zapewniając troskliwą macierzyń- ską opiekę. Plac św. Aleksandra № 7, m. 10, 2-e piętro. 10555

Paweł Gacparski, syn Piotra, żołnierz puł- ku Orłowski gojść Rosyjskich, dnia 22 Lipca 1878 r. jak wieści noszą, w bitwie Tu- reckiej zginął pod miastem Jelenią; ponieważ dotąd nie ma stanowczej wiadomości, upra- szam przeto wszystkich mogących coś sta- nowczego o tej wieści powiedzieć, o zawi- domienie na ulicę Chłodną № 25 w Warsza- wie do Katarzyny Gacparskiej. 10302

Kantor administracji fabryki cukru Ciecha- now, z dniem 8 Lipca przeniesionym zo- stanie do domu Bersolina, Włodzimierska 14.

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia na 4 miesiące dwa pokoje z przedpokojem, kom- pletnie umeblowane. W razie żądania wspólna kuchnia.—Tamże do sprzedania fortepian ma- honiowy Bucholza. Wiadomość u Chwata optyka, Miodowa 10. 10431

Włoda mężatka pragnie wziąć dziecko do wypierki. Wiadomość Łucka № 10 u stróża.

Jest do wzięcia za własne dziewczynka ma- jąca miesiące 10; osoby żyjące raczy się zgłosić na ulicę Freta № 25 do Swierczew- skiej. 10567

Akuszerka Federowicz ma osobne pokoje dla osób odbywających słabość od rs. 5; wszelka dyskrecja zapewnia się. Jerozolim- ska № 15. 1412

Akuszerki Bandtko są pokoje osobne i wspólne, od rs. 4 do 10 miesięcznie, dla osób spodziewających się słabości, sekret za- pewnia się. Hoża № 12 L. A. 10593

Pokoik dla osoby spodziewającej się od- być słabość lub dłuższy pobyt. Ulica Pań- ska № 19 u akuszerki Brzezowskiej. 10589

Wamki bez długu. Tamże przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnych i wspólnych pokojach. Ulica Marszałkowska № 67. 10483

10 rs. nagrody, za odniesienie szylkreto- wego wachlarza z literami L. N., pod № 2, przy ulicy Wareckiej do właściciela domu. Zgubiony dnia 3 na ulicy Złotej. Zwraca się uwagę pp. kupujących. 10606

5 rubli nagrody temu, kto odniesie na uli- cę Smolną № 11, mieszk. 5, zostawioną na ławce w głównej alei w Saskim ogrodzie wieczorem o 10 1/2 we środe, dużą, czarną, w skórzanym futerale lornetkę teatralną. 10586

Zgubiono bransoletkę złotą z turkusem i brylantami przechodzącą ulicami Niecałą i Żelazną Brzm. Łaskawy znalazca zechce oddać za stosowną nagrodą na Nowy-Swiat № 40, w fabryce pończoch Bystrzanowskiej.

Przechodząc przez Stare-Miasto wieczo- rem we wtorek, zgubiono portmonetkę, w której znajdowało się przeszło sto kilka- dziesiąt rubli. Łaskawy znalazca raczy od- dać za nagrodą, pod № 10, Stare-Miasto, stróż wskazuje M. O. 10533

Nagrody rs. 15. Ze sklepu p. Hofert, zgi- nęła parasolka z czarnej, gładkiej materji, podszyta białą marseliną, rączka hebanowa, na wierzchu wyrzeźbiony czarny piesek sie- dzący na poduszce ze srebrną obróżą i łań- cuszkiem przeprowadzonym do rączki. Pod piekiem srebrny monogram. 10452